



Kurier Szczeciński

Nr 57 (10 336)

Rok założenia 1945

Cena 1 zł

SOBOTA, 11
NIEDZIELA, 12
MARCA
1978 ROKU
WYD. AB



12 Dywizja Zmechanizowana odpowiada na apel „Kościuszkowców”

„Sztafeta Czynu Młodzieżowego” wzbogacona o szczecińskie zobowiązania

APEL 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki — najstarszej jednostki Wojska Polskiego — o uczczenie żołnierskim

czym jubileusz 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego odbił się szerokim echem w garnizonach i jednostkach w całym kraju. Wczoraj w jednej z jednostek 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej odbył się uroczysty apel dywizyjny poświęcony „Sztafecie Czynu Młodzieżowego”. Na placu alarmowym w zwartych szeregach stanęli pododdziały reprezentujące poszczególne jednostki 12 DZ. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych: wojewoda Jerzy Kuciński, prezes WK ZSL Tadeusz Orłof, sekretarz WK SD Tadeusz Stądniczek, prezydent m. Szczecina Jan Stopyra, przedstawiciele ZBoWiD, MO, LOK, Związku Inwalidów Wojennych, młodzież harcerska i szkolna.

W ASYSCIE kompanii honorowej i orkiestry wprowadzono na plac sztandary jednostek. Dowódca 12 DZ, płk dypl. Florian Bogacki przyjął raport i dokonał przeglądu pododdziałów. Następnie na maszt podniesiono flagę państwową.

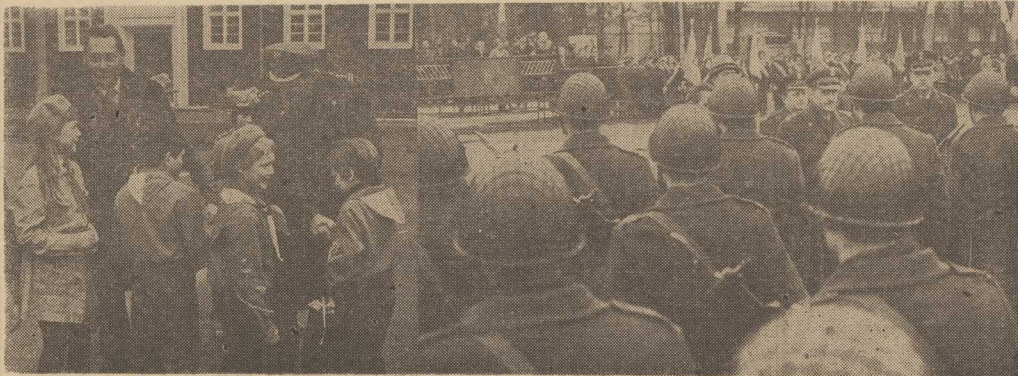
Głos zabrał sekretarz Komitetu Dywizyjnego PZPR, ppłk mgr Władysław Wojtaszewski.

W 35-LETNIM dorobku Ludowego Wojska Polskiego zawarty jest również wkład żołnierzy 12 DZ, dywizji, która w 1978 r. odznaczona została Orderem Sztandaru Pracy I kl. Wśród dowodów uznania dla bojowych i szkoleniowych zasług oraz działalności społecznej, politycznej i gospodarczej na rzecz regionu znaleźć można także wyróżnienia jak odznaka „Gryfa Pomorskiego”, złota odznaka „Odbudowy Warszawy”, odznaka „Tyścielecia Państwa Polskiego”. Krzyż „Za zasługi dla ZRP”, medal „Za zasługi dla Pomorskiego Okręgu Wojskowego”, medal ministra obrony narodowej „Za osiągnięcia w służbie wojskowej”. 12 Dywizja Zmechanizowana obchodząca za kil-

(Dokończenie na str. 2)

NA ZDJĘCIU z lewej: wojewoda Jerzy Kuciński i dowódca 12 DZ płk Florian Bogacki otrzymują kwiaty od uczniów. Na zdjęciu z prawej — moment przyjmowania zobowiązań „Sztafety Czynu Młodzieżowego”.

(Fot. Zb. Jodkowski)



Kosmonauci Giorgij Greczko i Jurij Romanienko, którzy wyruszyli w Kosmos 10 grudnia 1977 r. nadal znajdują się na orbicie kontynuując swój program badań kosmicznych.

Deficyt handlowy USA

WASZYNGTON PAP. Deficyt Stanów Zjednoczonych w obrotach handlowych z krajami eksportującymi ropę naftową wynosił w ub. roku 21,9 mld dolarów. W porównaniu z r. 1976 deficyt ten wzrósł o prawie 50 procent (wynosił on wówczas 14,7 mld dolarów). Dane te podało Ministerstwo Handlu USA.

Nowa impreza międzynarodowa w Szczecinie

I Biennale Plastyki Amatorskiej Krajów Nadbałtyckich

W SZCZECINIE, dzięki sumiennej, na wysokim poziomie organizacyjnemu i merytorycznemu, pracy z twórcami-amatorami, zrodził się pomysł urządzenia nowej imprezy plastycznej, o charakterze międzynarodowym. Będzie nią I Biennale Plastyki Amatorskiej Krajów Nadbałtyckich, pomysła- ne jako międzynarodowy przegląd ruchu plastyki amatorskiej, prezentacja różnych rodzajów twórczości występujących w plastyce amatorskiej, poczynając od pogranicza ze sztuką ludową aż po współczesne tendencje artystyczne. Organizatorami biennale mają być: Wydz. Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzki Dom Kultury (gdzie działa Wojewódzki Klub Plastyków Amatorów i Twórców Ludowych), WRZZ, Morski Ośrodek Kultury, a patronem Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury.

(Dokończenie na str. 2)

Z PRAC Prezydium Rządu

◆ Podwyżka najniższych plac ◆ Prace wiosenne w rolnictwie ◆ Turystyka zagraniczna w latach 1978—85 ◆ Przygotowania do produkcji odbiorników kolorowej TV ◆ Podziemne magazyny gazu ziemnego

WARSZAWA PAP. Jak informuje rzecznik prasowy rządu — na posiedzeniu w dniu 10 marca br. Prezydium Rządu, kierując się ustaleniami II Krajowej Konferencji Partyjnej, rozpatrzyło i przyjęło uchwałę Rady Ministrów w sprawie podwyższenia najniższych wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w upublicznionych zakładach pracy. Dotychczasowa płaca minimalna, wynosząca 1400 zł, zostaje podwyższona od 1 maja br. do 1600 zł miesięcznie. Przewiduje się jednocześnie podwyższenie stawek zarobków zasadniczych dla pracowników zaszerogowanych do najbliższych minimalnej grupy uposażeń. Postanowienia te są kolejnym świadectwem starań o poprawę materialnych warunków życia ludzi najniższej zarabiającej. O zbliżeniu się do podwyżki płac minimalnych oraz niezbędnej korekty stawek plac następujących bezpośrednio po stawce najniższej objętych zostanie 989 tys. osób, tj. 8,1 proc. ogółu zatrudnionych.

Wstępna ocena warunków zimowa- nia roślin oraz przygotowania do

(Dokończenie na str. 2)

W niedzielę

Wybory we Francji

PARYŻ PAP. W niedzielę, 12 marca odbędzie się we Francji pierwsza tura wyborów parlamentarnych. Pojedynczy wyborczy będzie toższyć się o 491 mandatów do Zgromadzenia Narodowego, z czego 474 w samych Francji, a 17 w departamentach i terytoriach zamorskich. Dla uzyskania mandatu już w pierwszej turze trzeba zdobyć bezwzględną większość ogółu oddanych głosów. Do drugiej tury, która odbędzie się w niedzielę, 19 marca, przejdzie tylko ci kandydaci, którzy w pierwszej turze uzyskali poparcie co najmniej 12,5 proc. obywateli uprawnionych do głosowania w danym okręgu. W praktyce w drugiej turze walczyć będzie po dwa kandydatów w każdym okręgu.

W tegorocznych wyborach parlamentarnych uprawnionych do głosowania jest blisko 35,5 mln obywateli z czego 800 tys. to mieszkańcy departamentów i terytoriów zamorskich. Po raz pierwszy uczestniczy młodzież, która ukończyła 18 rok życia, bo w 1974 roku wiek wyborczy obniżony został z 21 do 18 lat.

Szef Ku-Klux-Klanu persona non grata w Wielkiej Brytanii

LONDYN PAP. Brytyjski minister spraw wewnętrznych, Merlyn Rees wydał nakaz opuszczenia W. Brytanii przebywającemu w tym kraju przywódcy reaktywnej amerykańskiej organizacji rasistowskiej Ku-Klux-Klan, Davidowi Duke'owi Duke, który jest „wielkim diakonem” Ku-Klux-Klanu przybył do W. Brytanii dla wymiany doświadczeń z rasistami brytyjskimi i za- ciesnienia współpracy pomiędzy rasistowskimi organizacjami obu krajów.

Decyzja ministra Reesa została wydana pod naciskiem, postępowej liberalnej opinii publicznej, w po- ważnym stopniu zaniepokojonej zwiastaną z wizytą D. Duke'a kam- pania propagandy rasistowskiej, wy-

mierzoną przeciwko ludności kolo- rowej w W. Brytanii. Według in- formacji podanych w środkach ma- sowego przekazu, londyńska policja nie może znaleźć Davida Duke'a, by wręczyć mu nakaz wyjazdu z W. Brytanii. Jednakże „wielki diakon” Ku-Klux-Klanu znalazł sposób na kontakty z amerykańskimi fotore- porterami oraz na udzielenie wy- wiady brytyjskiej sieci telewizyj- nej BBC.

Zwraca uwagę fakt, że David Du- ke został wypuszczony do W. Bry- tanii mimo formalnego zakazu wje- zdu, a obecnie przysługuje mu pra- wo apelacji do zarządzonego przez ministra spraw wewnętrznych na- kazu opuszczenia kraju.

DZIS
W NUMERZE:

Pasje Barbary Wachowicz ◆ „Maluch” na spirytus? ◆ I ty będziesz seniorem... ◆ Mini-horoskop

Egz. obow. Reg. 13 / B

12 Dłwizja Znechanizowana odpowiada na apel „Kościszukowców“

(Dokończenie ze str. 1)

ka dni, 15 marca, swe 35-lecie, zajmując ważne miejsce w ogólnym wyśmienieniu ludowej obronności naszego kraju. Jej rangę wyznaczać mogące faktycznie i taktyczno-operacyjne położenie — zadanie obrony północno-zachodnich rubieży socjalistycznej Polski oraz społeczno-wychowawcze funkcje, jakie dywizja spełnia w czasie pokoju. Od zarania związana z Pomorzem Zachodnim i Szczecinem, 12 Dłwizja Znechanizowana to nowoczesnie uzbrojona, doskonale wyszkolona i wysoce zdyscyplinowana jednostka taktyczna. O jej ciągłej gotowości świadczy w głównej mierze stanowiąca żołnierzy, których cechuje doskonała znajomość rzemiosła wojkowego, wysoki poziom ideowo-moralny, zaangażowanie w służbę i godna podkreślenia aktywność społeczną.

W organizacjach partyjnych dywizji skupia się ok. 70 proc. kadry zawodowej i znaczny, stale wzrastający procent żołnierzy służby zasadniczej. Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej integrując kolektyny żołnierskie niustannie rozwija jakościowo i ilościowo swoje szeregi. Co drugi żołnierz dywizji to przewodnik wyszkolenia dyscypliny, członk Dłwizyjnej Szkoły Socjalistycznej lub klasowy specjalista.

WSZYSTKIE zadania 1977 roku dywizja wykonała na ocenę co najmniej dobrą, a jej osiągnięcia szkoleniowo-wychowawcze stały się przedmiotem wieloletniego wyróżnienia przez kierownictwo MON i dowództwo POW. W sposób planowy podnoszone są kwalifikacje kadry zawodowej. Co czwarty żołnierz dywizji dywizji legitymuje się aktualnie cenzusem wyższego wykształcenia.

Znane są społeczna ofiarność i zaangażowanie żołnierzy 12 Dłwizji na rzecz miasta i regionu. Wiele z tego czym chwali się Szczecin powstało przy czynnym udziale żołnierzy 12 Dłwizji. Tylko w 1977 roku wartość czynów społecznych zamknęła się sumą 12 mln zł.

PO wystąpieniu sekretarza Komitetu Dywizyjnego PZPR, ppik W. Wójciszewskiego, który na zakończenie podkreślił iż jest przekonany, że żołnierze odznaczony Orderem Sztandaru Pracy związków taktycznych co pozostają wierni tradycji i w roku 35-lecia LWP będą jeszcze lepiej służyć Ojczyźnie i partii, odbyło się przyjęcie meldunków o podjęciu przez poszczególne jednostki zobowiązań w „Sztafecie Czynu Młodzieżowego”. Prowizoryczne podsumowanie zobowiązań mówi o przedsięwzięciach na kwotę ponad 20 mln zł.

W IMIENIU głódziej kadry dowódcy zabrał głos ppk inż. Piotr Makarewicz, który zapewnił przekonywająco, że kadry dowódcy właściwy sposób wykorzystają swoją energię i umiejętności dla podnoszenia poziomu szkolenia bojowego i politycznego oraz uzyskania wysokiej dyscypliny. Przewodniczący RW PSZMP Wojciech Kazimierz

czak stwierdził w swym wystąpieniu, że podjęcie „Sztafety Czynu Młodzieżowego” na Pomorzu Zachodnim stanowić będzie niewątpliwie czynnik wywołujący dodatkowy wzrost inicjatywy w pogłębianiu pracy ideowo-wychowawczej oraz doskonaleniu gotowości bojowej 12 Dłwizji. Krótko i serdecznie przemówił do zebranych wojewoda Jerzy Kuczyński, podkreślając ofiarność i zaangażowanie żołnierzy w prace na rzecz społeczeństwa i udział w akcjach społecznych.

UROCZYSTOŚĆ złozenia meldunków o zobowiązaniach w „Sztafecie Czynu Młodzieżowego” zakończyła się defiladą wojskową.

PODZAS konferencji prasowej 12 Dł zastępcą dowódcy dywizji ds politycznych ppik mgr Dionizy Silek udekorował srebrnymi medalami „Za Zasługi dla Obrony Kraju” red. Zygmunta Kowalskiego („Jantar”) i Stanisława Urbanika (KAW) a red. Bohdana Onichimowskiego (TV) medalem brązowym. Ponadto szczecińska sekcja Klubu Publicystyki Wojkowsko-Obronnej SPP wyróżniła medalem „Za Zasługi dla Pomorskiego Okręgu Wojkowego” zaś red. Kazimierza Tomczyka (PR) medalem „Za Zasługi dla 12 Dłwizji Znechanizowanej”. (wlt)

Wczoraj w kraju

Przewodniczący Rady Państwa prof. dr Henryk Jablonski przyjął w Belwedrze delegację Prezydium Komitetu Organizacyjnego IV Międzynarodowego Kongresu Państwologów, który odbył się w Warszawie w dniach 18-24 sierpnia bieżącego roku. Przewodniczącym delegacji był prof. dr Włodzimierz Michajłow, przedstawiciel informację o stanie przygotowań do kongresu, na który wybiera się ponad 2000 uczonych z osiemnastu państw.

Na prośbę komitetu przewodniczący Rady Państwa objął protektorat nad ludzkością wojenną.

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przebywał na Opole, gdzie w towarzystwie gospodarzy województwa z I sekretarzem KW PZPR Andrzejem Zabinkim odwiedził szereg ośrodków gospodarczych regionu.

W Warszawie odbyły się planarne posiedzenia zarządów głównych związków zawodowych: Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji, Pracowników Handlu i Społeczności oraz Pracowników Państwowych i Społecznych.

Ukazał się marmowy numer miesięcznika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej K PZPR —

„Ideologia i Polityka”. Otwiera go artykuł poświęcony pokojowej polityce ZSRR i państwu wspólnoty socjalistycznej. Liczne materiały poświęcone są problemom społecznogospodarczego rozwoju kraju.

Współpracy z zagranicą, w tym z kolizowaniem postaw młodego pokolenia, rozwojowi produkcji rybołówstwa, jakości pracy, stosunkom gospodarczym z zagranicą. W dziale „Konfrontacje, Informacje”, miesięcznik zamieszcza artykuły z tematu polityki w obrębie krajów Trzeciego Świata.

W Warszawie odbyły się planarne posiedzenia zarządów głównych związków zawodowych: Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji, Pracowników Handlu i Społeczności oraz Pracowników Państwowych i Społecznych.

Ukazał się marmowy numer miesięcznika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej K PZPR —

W Lubelscy górnicy dotarli do węgla

w szybie II

LUBLIN PAP. Brygada Prześiębiorstwa Robót Górniczych w Mysłowicach, budująca kopalnię pilotującą-wydobywczą Lubelskiego Zagłębia Węglowego, dotarła 10 bm. w szybie II do pierwszego pokładu węgla na głębokości 710,8 m.

Dodatkowe połączenie lotnicze z Wiedniem

WARSZAWA PAP. Od 1 kwietnia br. samoloty PLL LOT kursujące między Warszawą a Wiedniem będą latały w Wiedniu, dzięki czemu Warszawa uzyska dodatkowe połączenie lotnicze ze stolicą Austrii.

Obecnie polskie samoloty latają na trasie Warszawa — Wiedeń — Warszawa raz w tygodniu, natomiast samoloty austriackie — siedem razy w tygodniu. Okazuje się jednak, że tejś jest ciągle za mało, wielu chętnych nie może otrzymać miejsca w samolocie. Dla tego podjęto decyzję o dodatkopolaceniu Warszawy z Wiedniem. O ile od 1 listopada 1977 r. do 30 października 1978 r. z przelotem na tej trasie skorzystało w obu kierunkach ok. 50 tys. podróżnych, to w następnym sezonie ich liczba była już o 20 tys. większa.

30 rocznica pierwszego wodowania w Stoczni im. A. Warskiego

SZCZECIN. Przed 30 laty 10 marca 1948 roku w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego z pochłyni „Odra” spłynął na wodę kadłub niewielkiego statku s/s „Oliwa”. Było to pierwsze po wojnie wodowanie w polskich stoczniach. Na uroczystości order nieśmiertelny jeszcze grupy stoczniowców szczecińskich przywili także ich koleżki z Gdańska, którzy wcześniej pomagali w budowie kadłuba s/s „Oliwa”. Stoczni Szczecińska przystąpiła do produkcji statków pełnomorskich dopiero w roku 1951, kiedy to położono stępkę pod rudowoczną s/s „Czajmy”, przeznaczoną dla armatora radzieckiego. Jednak wodowanie s/s „Oliwa” oznaczało wodowanie przemysłu stoczniowego w polskich Szczecinie. Doś. po 30 latach od samego wydarzenia, Stoczni Szczecińska zaliczana jest do największych producentów statków pełnomorskich w Europie. Z jej pochłyni spłynęło już 318 nowoczesnych masowców, drobnych i zbiorników oraz statków specjalistycznych, które pływają po morzach i oceanach całego świata.

Wczoraj w kraju

„Ideologia i Polityka”. Otwiera go artykuł poświęcony pokojowej polityce ZSRR i państwu wspólnoty socjalistycznej. Liczne materiały poświęcone są problemom społecznogospodarczego rozwoju kraju.

Współpracy z zagranicą, w tym z kolizowaniem postaw młodego pokolenia, rozwojowi produkcji rybołówstwa, jakości pracy, stosunkom gospodarczym z zagranicą. W dziale „Konfrontacje, Informacje”, miesięcznik zamieszcza artykuły z tematu polityki w obrębie krajów Trzeciego Świata.

W Warszawie odbyły się planarne posiedzenia zarządów głównych związków zawodowych: Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji, Pracowników Handlu i Społeczności oraz Pracowników Państwowych i Społecznych.

Ukazał się marmowy numer miesięcznika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej K PZPR —

W Lubelscy górnicy dotarli do węgla

w szybie II

LUBLIN PAP. Brygada Prześiębiorstwa Robót Górniczych w Mysłowicach, budująca kopalnię pilotującą-wydobywczą Lubelskiego Zagłębia Węglowego, dotarła 10 bm. w szybie II do pierwszego pokładu węgla na głębokości 710,8 m.

Dodatkowe połączenie lotnicze z Wiedniem

WARSZAWA PAP. Od 1 kwietnia br. samoloty PLL LOT kursujące między Warszawą a Wiedniem będą latały w Wiedniu, dzięki czemu Warszawa uzyska dodatkowe połączenie lotnicze ze stolicą Austrii.

Obecnie polskie samoloty latają na trasie Warszawa — Wiedeń — Warszawa raz w tygodniu, natomiast samoloty austriackie — siedem razy w tygodniu. Okazuje się jednak, że tejś jest ciągle za mało, wielu chętnych nie może otrzymać miejsca w samolocie. Dla tego podjęto decyzję o dodatkopolaceniu Warszawy z Wiedniem. O ile od 1 listopada 1977 r. do 30 października 1978 r. z przelotem na tej trasie skorzystało w obu kierunkach ok. 50 tys. podróżnych, to w następnym sezonie ich liczba była już o 20 tys. większa.

Prac Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

wiosennej kampanii siewnej stanowią następny punkt porządku obrad.

Prezydium Rządu uznało, że czołowym zadaniem w tegorocznej kampanii wiosennej jest wykorzystanie wszelkich możliwości dla uzyskania jak najlepszych plonów i zbiorów.

Prezydium Rządu rozpatrzyło i uchwaliło program rozwoju turystyki zagranicznej na lata 1978-85. Określa on zadania, a także podstawowe środki mające służyć ich realizacji. W programie zakłada się rozbudowę bazy turystycznej oraz nasilenie przedsięwzięć organizacyjnych i ekonomicznych. Przewiduje się m.in., że liczba miejsc podległych powiększy się w kraju w ciągu najbliższych trzech lat o ponad 7000. Styczeń będzie wzrastać w przyszłym pięcioletniu.

W kolejnym punkcie, Prezydium Rządu rozpatrzyło informację o stanie przygotowań do produkcji odborników telewizji kolorowej. To najważniejsze w bieżącym pięcioletniu przedsięwzięcie inwestycyjne przemysłu maszynowego obejmuje m.in. budowę huty szkła, montowni klasoskopów kolorowych oraz wielu obiektów towarzyszących w Pleszewie, budowę zakładu podzespołów telewizyjnych w Białymstoku, uruchomienie w Warszawie Zakładów Telewizyjnych nowoczesnej linii technologicznej do montowania odborników telewizji kolorowej, a także oddanie wielu obiektów komplementarnych oraz tras infrastruktury technicznej i socjalnej. Prezydium Rządu uznało, że prace budowlane na wieloletnich obiektach, zwłaszcza produkcyjnych, a także dostawy maszyn i urządzeń przebiegają w zasadzie zgodnie z przyjętym harmonogramem.

W kraju i w licencjodawców. Jednocześnie rozwijana jest sieć zakładów, które będą świadczyć usługi serwisowe w sierpniu ul. roku rozpoczęto montowanie odborników telewizji kolorowej w oparciu o podopieczny odbiorczy sprzęt, głównie z importu. Przemysł chemiczny, hutnictwo oraz przemysł maszynowy i metalowy mają obowiązek zapewnić dostawy maszyn i surowców do produkcji odborników telewizyjnych dla potrzeb produkcji roku 1979 lat następujących; jakość tych materiałów i surowców musi ściśle odpowiadać ustalonym kryteriom i założeń technologicznym.

Wczoraj w kraju

„Ideologia i Polityka”. Otwiera go artykuł poświęcony pokojowej polityce ZSRR i państwu wspólnoty socjalistycznej. Liczne materiały poświęcone są problemom społecznogospodarczego rozwoju kraju.

Współpracy z zagranicą, w tym z kolizowaniem postaw młodego pokolenia, rozwojowi produkcji rybołówstwa, jakości pracy, stosunkom gospodarczym z zagranicą. W dziale „Konfrontacje, Informacje”, miesięcznik zamieszcza artykuły z tematu polityki w obrębie krajów Trzeciego Świata.

W Warszawie odbyły się planarne posiedzenia zarządów głównych związków zawodowych: Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji, Pracowników Handlu i Społeczności oraz Pracowników Państwowych i Społecznych.

Ukazał się marmowy numer miesięcznika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej K PZPR —

W Lubelscy górnicy dotarli do węgla

w szybie II

LUBLIN PAP. Brygada Prześiębiorstwa Robót Górniczych w Mysłowicach, budująca kopalnię pilotującą-wydobywczą Lubelskiego Zagłębia Węglowego, dotarła 10 bm. w szybie II do pierwszego pokładu węgla na głębokości 710,8 m.

Dodatkowe połączenie lotnicze z Wiedniem

WARSZAWA PAP. Od 1 kwietnia br. samoloty PLL LOT kursujące między Warszawą a Wiedniem będą latały w Wiedniu, dzięki czemu Warszawa uzyska dodatkowe połączenie lotnicze ze stolicą Austrii.

Obecnie polskie samoloty latają na trasie Warszawa — Wiedeń — Warszawa raz w tygodniu, natomiast samoloty austriackie — siedem razy w tygodniu. Okazuje się jednak, że tejś jest ciągle za mało, wielu chętnych nie może otrzymać miejsca w samolocie. Dla tego podjęto decyzję o dodatkopolaceniu Warszawy z Wiedniem. O ile od 1 listopada 1977 r. do 30 października 1978 r. z przelotem na tej trasie skorzystało w obu kierunkach ok. 50 tys. podróżnych, to w następnym sezonie ich liczba była już o 20 tys. większa.

W Warszawie odbyły się planarne posiedzenia zarządów głównych związków zawodowych: Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji, Pracowników Handlu i Społeczności oraz Pracowników Państwowych i Społecznych.

Ukazał się marmowy numer miesięcznika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej K PZPR —

W Lubelscy górnicy dotarli do węgla

w szybie II

LUBLIN PAP. Brygada Prześiębiorstwa Robót Górniczych w Mysłowicach, budująca kopalnię pilotującą-wydobywczą Lubelskiego Zagłębia Węglowego, dotarła 10 bm. w szybie II do pierwszego pokładu węgla na głębokości 710,8 m.

Dodatkowe połączenie lotnicze z Wiedniem

WARSZAWA PAP. Od 1 kwietnia br. samoloty PLL LOT kursujące między Warszawą a Wiedniem będą latały w Wiedniu, dzięki czemu Warszawa uzyska dodatkowe połączenie lotnicze ze stolicą Austrii.

Obecnie polskie samoloty latają na trasie Warszawa — Wiedeń — Warszawa raz w tygodniu, natomiast samoloty austriackie — siedem razy w tygodniu. Okazuje się jednak, że tejś jest ciągle za mało, wielu chętnych nie może otrzymać miejsca w samolocie. Dla tego podjęto decyzję o dodatkopolaceniu Warszawy z Wiedniem. O ile od 1 listopada 1977 r. do 30 października 1978 r. z przelotem na tej trasie skorzystało w obu kierunkach ok. 50 tys. podróżnych, to w następnym sezonie ich liczba była już o 20 tys. większa.

W Warszawie odbyły się planarne posiedzenia zarządów głównych związków zawodowych: Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji, Pracowników Handlu i Społeczności oraz Pracowników Państwowych i Społecznych.

Ukazał się marmowy numer miesięcznika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej K PZPR —

W Lubelscy górnicy dotarli do węgla

w szybie II

LUBLIN PAP. Brygada Prześiębiorstwa Robót Górniczych w Mysłowicach, budująca kopalnię pilotującą-wydobywczą Lubelskiego Zagłębia Węglowego, dotarła 10 bm. w szybie II do pierwszego pokładu węgla na głębokości 710,8 m.

Dodatkowe połączenie lotnicze z Wiedniem

WARSZAWA PAP. Od 1 kwietnia br. samoloty PLL LOT kursujące między Warszawą a Wiedniem będą latały w Wiedniu, dzięki czemu Warszawa uzyska dodatkowe połączenie lotnicze ze stolicą Austrii.

Prezydium Rządu powołało decyzję o rozpoczęciu budowy podziemnych magazynów gazu ziemnego. Będzie to miało znaczenie dla popięnienia gospodarki tym cennym nośnikiem energii.

Zmiana terminów dodatkowych dni wolnych od pracy

WARSZAWA PAP. Jak informuje rzecznik prasowy rządu — Rada Ministrów postanowiła, że w miesiącu maju br., zgodnie z dotychczasową tradycją, dodatkowy dzień wolny od pracy przypadnie na wtorek 9 maja — Dzień Zwycięstwa, a nie jak ustalono wcześniej — na sobotę 13 maja. Jednocześnie, aby zapewnić ludności pracy dłuższy, trzydniowy wypoczynek, postanowiono przesunąć dodatkowy dzień wolny od pracy z soboty 2 kwietnia na poniedziałek 8 maja br. Pozostałe terminy ustalonych w tym roku dodatkowych dni wolnych od pracy nie ulegają zmianie.

Biennale Plastyki Amatorskiej

(Dokończenie ze str. 1)

I BIENNALE Plastyki Amatorskiej Krajów Nadbałtyckich odbędzie się w dniach od 25 września do 15 października 1978 r. w salach Zamku Książąt Pomorskich. Organizatorzy zapraszają do udziału w niej plastyków-amatorów ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Republiki Federalnej Niemiec, Szwecji, Danii, Finlandii, Norwegii i, oczywiście, Polski.

Przewiduje się, że z każdego kraju weźmie udział 10 twórców, z których każdy ma prawo przedstawić 3-5 prac (obrazy, rzeźby, tkaniny, rękodzieła). Przewidziano wydanie katalogu okolicznościowego plakatu oraz znaczka. Ponadto każdy z uczestników otrzyma dyplom uczestnictwa.

NOWA szczecińska impreza plastyczna pozwoli społeczeństwu polskiemu, środowisku artystycznemu Pomorza Zachodniego, a także licznym turystom z zagranicy odwieść uwagę z Szczecina, poznać dorobek artystyczny plastyków-amatorów, umożliwi konfrontację indywidualnych postaw twórczych i sposobów kierowania plastyką amatorską w różnych środowiskach. Pozwoli też zaprezentować metody uczenia i doskonalenia w zespole zajmujących się rękodziełem artystycznym.

WYBRANI przez organizatorów twórcy będą mogli wziąć udział w projektowanym plenarze malarskim w Międzyzdrojach i tkackim w Stargardzie Szczecińskim. (a2)

Gorzowskie hotele i zajazdy

GORZÓW PAP. W woj. gorzowskim realizuje się obszerny program rozbudowy sieci hoteli i zajazdów. Aktualnie trwa budowa czterech hoteli — w Mysłowicach o ponad 70 miejscach noclegowych i 120 konsumpcyjnych, w Sulinie o 54 miejscach noclegowych i 70 konsumpcyjnych. Oba mają być gotowe jeszcze w br. Nowy hotel o 90 miejscach noclegowych i 200 konsumpcyjnych powstaje także w Międzyzdrojach. Duży nowoczesny hotel, który ma być gotowy w roku 79, wnoszący też rozwój w Gorzowie.

W bieżącym roku w Gorzowskim podjęto się także budowę kolejnych nowych zajazdów — jeden z nich powstanie w Stubicach w pobliżu granicy z NRD, w Renichach koło Myśliborza wzniesie się natomiast zajazd z kempingiem.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

M/s „Huta Zygmunt” z Lubeki,
M/s „Sławno” z RFN,
M/s „Wadowice” z Danii,
M/s „Cieszyn” ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/s „Rubka-Zdrój” do Manchesteru,
M/s „Busko-Zdrój” do Norwegii,
M/s „Kopalnia Sosnowiec” do Danii,
M/s „Brygada Makowskiego” do Danii,
M/s „Wadowice” do Danii,
M/s „Katońskie” do Danii,
M/s „Wicerek” do Danii.

NIEDZIELA

STATKI NA WEJŚCIU:

M/s „Ciechanów” z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/s „Sieradz” do Olsztyna,
M/s „Kopalnia Jędrzejko” do Hamburga,
M/s „Huta Zygmunt” do Lubeki.

Doniosła rola państw socjalistycznych w czasie genewskich obrad

Wyciąg zbroień — negacja prawa człowieka do życia

W PIĄTEK (10 bm.) zakończyły się w Genewie obrady 34 sesji Komisji Praw Człowieka ONZ. Głównym tematem obrad było rozwinięcie środków i metod ochrony praw ludzkich, zgodnie z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka przyjętą w 1948 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ oraz przyjętą przez ONZ w 1966 r. — Międzynarodowym Paktem o Prawach Obywatelskich i Politycznych i Międzynarodowym Paktem o Prawach Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych.



ZSRR — MAROKO

♦ Na Kremlu zakończyły się pięćdziesiątymy dniowymi rozmowami z udziałem ambasadora ZSRR Aleksieja Kossygina i premiera Maroka Ahmeda Osmana. Wymieniono poglądy na temat dwustronnych stosunków radziecko-marokańskich i omówiono m. in. kwestie dalszego rozwoju wzajemnie korzystnych dla obu państw kontaktów handlowych, przemysłowych, naukowych i w innych dziedzinach.

USTAWA TAFTA-HARTLEYA ZACZEŁA DZIAŁAĆ

♦ Ustawa Tafta-Hartleya, do której odwołał się prezydent Carter, usiłując przełamać strajk górników, zaczęła działać. W piątek Sąd Federalny wydał nakaz przerwania strajku i powrotu.

W praktyce dopiero w poniedziałek okaże się, czy i ilu spośród 100 tys. górników podporządkowało się decyzji sądu.

ROZMOWY GRECKO-TURKIE

♦ W Montreux (Szwajcaria) doszło do pierwszego spotkania w cztery osoby premierów Grecji i Turcji, Konstantina Karamanli i Bulenta Ecewita. Przed rozpoczęciem rozmów B. Ecevit powiedział, że jest pełen optymizmu.

Propozycja podwyższenia budżetu zbrojeniowego USA

WASZINGTON PAP. Na forum amerykańskiego Kongresu ustawodawcze skłania się za sobą tendencje liberalne i pragmatyczne z tendencjami prawicowymi i konserwatywnymi. Przejawem kolejnego tego rodzaju starcia, tym razem wyrażonego przez sily konserwatywne jest podjęta w tym tygodniu decyzja Komisji Wojskowo-Przemysłowej na temat podwyższenia budżetu zbrojeniowego USA na rok 1979.

Komisja zaproponowała dodanie do projektu budżetu przedłożonego przez administrację w wysokości 128,4 mld. dol. sumy 2,6 mld. z przeznaczeniem na budowę jeszcze jednego lotniskowca o napędzie atomowym oraz zwiększenie liczby produkowanych dla marynarki samolotów typu „F-14” oraz „A-7”. W najbliższym tygodniu projekt budżetu wojskowego na 1979 r. rozpatrywany będzie przez senacką komisję sił zbrojnych. Tu również republikanie i przedstawiciele demokracji planują wystąpienie z wnioskiem o zwiększenie wydatków na zbrojenia.

Kubańscy nauczyciele wyjeżdżają do Angoli

HAWANA PAP. Międzynarodowa grupa młodych nauczycieli im. Che Guevary jest już gotowa do wyjazdu do Angoli. Nastąpi to w przyszłym tygodniu, 15 bm. Grupa składa się z 732 młodych dziewcząt i chłopców, słuchaczy pierwszego rocznika szkół pedagogicznych na Kubie. Będą oni przez rok przebywać w Angoli, ucząc własne studia z prowadzeniem zajęć dla Angolczyków w programie wielkiej batalii z analfabetyzmem.

JEDNYM z tematów omawianych szeroko w ostatniej fazie obrad była sprawa brutalnego łamania praw człowieka przez juntę chilijską. Komisja przyjęła w tej sprawie rezolucję, uwzględniającą w szerokim zakresie stanowisko krajów socjalistycznych, w tym również stanowisko zajęte przez delegację polską. Rezolucja potępia zdecydowanie ludobójczą politykę junty chilijskiej, wzywając do bezzwłownego podjęcia kroków w celu przywrócenia praw człowieka i podstawowych wolności w tym kraju.

OMAWIAJĄC problem praw człowieka w świetle postępu technicznego, wielu delegatów wskazywało, iż nadużywanie osiągnięć nauki i techniki dla konstruowania nowych rodzajów broni masowego rażenia, w rodzaju bomby neutronowej, zwiększa niebezpieczeństwo wybuchu wojny i stanowi w istocie bezpośrednie negowanie prawa człowieka do życia.

Wielu mówców, zabierających głos na forum komisji, wskazywało też na ogromne rezerwy, jakie dla realizacji praw ludzkich kryje się zwłaszcza w środkach tworzonej obecnie na zbrojenia. Podkreślano, że powszechne i całkowite rozbrojenie oraz zaprzestanie wysiłku zbrojeniowego jest niezbędnym warunkiem pełnej realizacji praw człowieka.

Dobro ludzkie wymaga, aby środki przeznaczone na cele wojenne były kierowane na rzecz likwidowania ubóstwa, zaoferowania i chorób oraz realizacji społecznych, ekonomicznych i kulturalnych praw człowieka. Delegacje licznych państw podkreśliły, że prawa ludzkie nie mogą być zagwarantowane tylko w warunkach odprężenia, pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, bowiem prawo do życia jest podstawowym i integralnym warunkiem wszystkich innych praw.

Sesję delegacji polskiej a zarazem wiceprezidentowskiej 34 sesji Komisji Praw Człowieka ONZ, prof. Adam Lopuszański, wygłosił oświadczenie zakończonej sesji. Jego decyzje potępiające naruszenie praw człowieka — podkreślił — od powojennej przeszłości, przy czym zwrócił uwagę na konieczność podjęcia z prawem międzynarodowym, postanowieniami Rady ONZ oraz odpowiednią żywotnym przeniesieniem narad i jednolitości. Mimo działań podejmowanych ze strony niektórych delegacji zachodnich, komisja nie przyjęła propozycji sporządzenia listy państw, które nie wyrażają zgody na Karta ONZ i potrzebami dookołowej współpracy państw. Atmosfera obrad, niezależnie od przebiegu, była przyjaźnią.

Moreta — zwierzciadło królów

PARYŻ PAP. Numizmatyka to nauka historyczna, która zajmuje się m. in. badaniem, opisem i systematyzowaniem monet. Spośród wielu aspektów tej nauki, najciekawszym jest oczywiście na świecie interesujący bez wątpienia przedmiotem jest cyfryczna wystawa, czynna w salach muzeum paryskiego, przy Quai Conti. Co roku można tu obejrzeć stare monety wypoczone z miedzi, srebra, złota i innych metali, a także od pierwotnych kolekcjonerów. Dyrektor muzeum, Pierre Dehay, stwierdza, że najważniejszą okolicznością wystawy byłaby powołanie monety zwierzciadła królów. Wśród eksponatów wyłożonych w ok. czterdziestu działach tematycznych znalazło się setki pistoli, ludzkich, drabów, talarów, monet złotych, srebrnych i z brązu, starożytnych, średniowiecznych i z czasów bliższych naszej epoce. Okazja do ograniczenia tej wyobraźni przedziału czasowego od

starożytności do XVII w. Wyrażała ona nie tylko próbę wyrażenia przez delegację niektórych krajów zachodnich nastroju konfrontacji, była pozytywną konstrukcją. Najlepszym tego potwierdzeniem jest fakt, iż większość decyzji, w tym i niektóre bardzo doniosłe, komisja przyjęła jednomyślnie. Choć kraje socjalistyczne są w komisji w mniejszości (5 na 32 członków komisji), wywarły one dzięki żywemu współdziałaniu z krajami rozwijającymi się oraz z poszczególnymi krajami zachodnimi, bardzo istotny wpływ na przebieg i rezultat obrad.

Policjanci — przestępcami

NOWY JORK PAP. W niewielkim amerykańskim mieście Robbins w stanie Illinois w pobliżu Chicago, doszło do wydarzenia, które miało nawet przyczynić się do sensacji Amerykanów. Na posiedzeniu Rady Miejskiej postanowiono — w celu skutecznijszej walki z zbrojną przestępczością — zwolnić wszystkich policjantów miejscowych, którzy nie wypełniali swoich obowiązków ale w ciągu ostatnich lat terroryzowali całe miasto. Naładali oni i niewinnych obywateli, bili ich i okradali, uczestniczyli w napadach zbrojnych, handlowali narkotykami, kradli samochody, szantażowali mieszkańców.

Warunki Somalii nie do przyjęcia dla Etiopii

LONDYN, RZYM PAP. W oświadczeniu przekazanym Agencji Reutersa, rzecznik Ambasady Etiopskiej w Rzymie stwierdził, że warunki od jakich prezydent Somali Siad Barre uzależnił zawieszenie broni i wycofanie swych wojsk z Ogadenu są nie do przyjęcia dla Etiopii. Rzecznik podkreślił, że przywrócenie pokoju w „Rogu” Afryki i trwałe uregulowanie sporu etiopsko-somalijskiego mogą nastąpić tylko wówczas gdy

1) Somalia oficjalnie zrezygnuje z roszczeń o wszelkich roszczeniach terytorialnych wobec Etiopii, Kenii i Dżibuti.

2) zobowiąże się oficjalnie do nie ingerowania w wewnętrzne sprawy Etiopii;

3) potwierdzi na forum Organizacji Jedności Afrykańskiej i ONZ, że usunie międzynarodową granicę między Etiopią a Somalią i respektuje integralność terytorialną Etiopii.

Rzecznik dodał, że somalijska propozycja wycofania wojsk ma na celu wyprowadzenie w błąd opinii światowej w momencie gdy regularne siły zbrojne Etiopii i milicja ludowa przeprowadzają i dziesiątkują oddziały somalijskie.

Decyzja Rady Miejskiej Robbins ma co prawda bezprecedensowy charakter ale samo sławisko korupcji i przestępczości w szeregu policji ma w Stanach Zjednoczonych nagminny charakter. Głównie w miastach, które nie piszą o przestępczych wyczynach policjantów.

Rozmiar korpucji, nadużyć i innych naruszeń prawa w szeregu policji są tak duże iż w wielu miastach utworzono specjalnego sędziego śledczego, który zajmuje się przypadkami naruszenia prawa przez policjantów. Wydział Stosunków Wewnętrznych komendy policji w Nowym Jorku prowadzi obecnie śledztwo w 2190 przypadkach naruszenia prawa przez policjantów.

Badania wykazały, że coraz więcej miast, handlowa — wiosenna do policji. Wyniki sondaży w 13 największych miastach Stanów Zjednoczonych wykazały, że 34 proc. ludogłównych nie wierzy policji. Jest to prawie 2 razy więcej niż w 1975 roku kiedy przeprowadzono identyczne badania.

Targi Lipskie

BERLIN PAP. Kolejna tradycyjna impreza handlowa — wiosenna Targi Lipskie — której otwarcie nastąpi w niedzielę 12 bm., skupia uwagę handlowców całego świata. Zapowiedziano w niej udział 9 tys. wystawców z ponad 60 krajów. Wśród krajów socjalistycznych największą wystawcą, poza gospodarstwami, jest tradycyjnie Związek Radziecki.

Polska, reprezentowana przez 40 przedsiębiorstw handlu zagranicznego, jest tym razem największym wystawcą maszyn budowlanych. Np. oferta „Bumar” obejmuje całą serię koparek hydraulicznych oraz ładowarek, ciągniki kaskadowe, żurawie, wózki widłowe i różne maszyny do prac wykończeniowych w budownictwie.

Polskie przedsiębiorstwa wystawiają w tym roku przede wszystkim sprzęt, metalurgiczny, automatyzacji przemysłowej i techniki pomiarowo-kontrolnej, a z artykułów konsumpcyjnych — wyroby tekstylne, odzież, sprzęt gospodarstwa domowego, sprzęt radiowo-telewizyjny, wyroby farmaceutyczne i kosmetyczne.

STRAJK drukarzy RFN przybiera coraz większe rozmiary. Drukarze domagają się uznania rokowań nad nową umową zbiorową gwarantującą lepsze warunki socjalno-bytowe, a przede wszystkim ciążłość pracy po przejściu na nowe techniki składów i druku.

WIR SIAD AUSGESPART

NA ZDJĘCIU: strajkujący drukarze przed zamkniętą przez wydawnictwo drukarnią w Hamburgu.

(Fot. CAF-Keystone)

Min. M. Grudzień przyjęty przez premiera Jugosławii

BELGRAD PAP. Na zaproszenie Związku Komitetu d/s Weteranów i Inwalidów Wojennych SFRJ przebywał w oficjalnej wizycie w Jugosławii delegacja Urzędu d/s Komendantów z min. Mieczysławem Grudzień na czele. Podczas swego pobytu minister Grudzień był przyjęty m. in. przez przewodniczącą Związku Rady Wykonawczej SFRJ, Veselinę Dzurinovic.

W czasie pobytu w Belgradzie zostało podpisane porozumienie między obu urzędami d/s kombatanów o współpracy w dziedzinie wymiany doświadczeń i leczenia sanitarnego członków obu organizacji kombatanckich.

Kolejny zamach „Czerwonych brygad”

RZYM PAP. W piątek 10 bm. w dzień po rozpoczęciu w Turynie procesu „Czerwonych brygad”, terrorystów dokonali w tym mieście śmiertelnego zamachu. Jego ofiarą padł 33-letni sierżant policji, Rosario Berardi. Został on zamordowany w kilka minut po wyjściu z domu do pracy. Grupa trzech terrorystów, wśród których znajdowała się młodzieńca dziewczyna ostrzelała go z pistoletów. Berardi, ranny w głowę, zmarł w drodze do szpitala. W kilkanaście minut później anonimowy telefon do agencji ANSA oznajmił, że zamachu dokonali „Czerwone brygady”.

W piątek, w drugim dniu procesu „Czerwonych brygad” sąd zebrał się jedynie na kilkanaście minut. Z powodu rezygnacji pięciu obrońców mianowanych z urzędu, rozprawę musiano przełożyć na dzień następny. Sądzeni terrorystów już wcześniej zapowiedzieli, że odzyskają jakikolwiek obrońców. Zagrozili też represjami prawnikom, którzy poślubiłby się ich obrońcy.

Manewry NATO

BONN PAP. Na terytorium Dolnej Saksonii w Republice Federalnej Niemiec rozpoczęły się kolejne manewry NATO. Jak informuje biuletyn prasy Ministerstwa Obrony RFN w 5-dniowych ćwiczeniach biorą udział wojska państw Bundeswehry i Armii Federalnej. Jednym z zadań manewrów jest doskonałe pokonywanie przeszkód wodnych.



W „Kurierowej” kawiarence

„Ewa poleca”... coś z ryb

YM razem gościły w „Kurierowej” kawiarence panią Teresę Chmarę — kucharkę restauracji „Arkona”, należącej do PBP „Orbis-Continental”. Pani Teresa zdobyła czołowe miejsce w III Konkursie Kulinarnym zorganizowanym przez Zrzeszenie Polskich Hotelarzy Turystycznych.

— Wiele zawodów bardzo się feminizuje. Czy to samo sławisko zachodzi w kucharskim fachu?

— Nie. W Technikum Gastronomicznym, które trzeba ukończyć by stać się kucharką, uczy się wielu chłopów. Tylko że po ukończeniu szkoły szukają oni pracy na morzu, a nie w ładowych restauracjach. Niestety, na statkach nie zatrudnia się kobiet...

— A kto, pani sędziem, lepiej nadaje się do gotowania? Mężczyzna czy kobieta?

— Nie byłabym kobietą, gdybym powiedziała: mężczyzna. Co prawda praca jest ciężka i wymagająca, ale wysiłek fizyczny, a nawet i ból, który robi się obciążeniem dla trzeźwych osób, a nie dla szarych gorzeli — dla 100 restauracyjnych gości. Mimo to kucharkę nie powinno być domową kobietą. Mają w tej dziedzinie więcej doświadczenia i umiejętności łączenia dobrego smaku potrawy z jej estetycznym wyglądem. A przecież większość z nas „je oczami”. Mimo to mężczyźni nas zdominowali w wielkich kuchniach. Nawet w angażu, moje stanowisko określono słowem „kucharz”, a nie kucharka.

— Kobiety nie byłyby kobietami, gdyby nie narzekały na mężczyzn. A przecież do historii przeszli kucharze-mężczyźni...

— Ale kobiety pomagały im w kuchni...

— No, no idźcie pani przez życie przeżebim i lubi się odciąć...

— Jestem dopiero adeptką w tym zawodzie. Po ukończeniu szczecińskiego Technikum Gastronomicznego pracowałam przez rok na statku w barze „Renoma” w Stargardzie i rok byłam instruktorką praktycznej nauki zawodu w Zespole Szkół Zawodowych w tym mieście. Stamtąd trafiłam do „Arkony”, gdzie pracuję od roku. W restauracjach „Orbis” jest nas wielu młodych. Świadczą o tym III Konkurs Kulinarny, zorganizowany ostatnio w Szczecinie przez Zrzeszenie Polskich Hotelarzy Turystycznych — przytaczając większość uczestników stanowili ludzie w moim wieku.

— A zatem od młodych należy przysłać sztuki kulinarnej...

— Żeby pan wiedział! Zdobywca I miejsca, autorka przepisu na kurczaka po indyjsku, ten niedawno skończył szkołę. A danie było pyszne...

— III Konkurs Kulinarny przebiegał pod hasłem: „Ewa poleca na co dzień”, gdyż organizatorem służyła na recepturach dla, które przyrządzić można również i w domowych kuchniach. Brała w nim pani udział z powodzeniem, w dwóch konkurencjach. Cóż zatem polecała szczecińskim Ewom pani Teresa?

— Cocktail śledziowy...

— De placia?

— Nie, do jedzenia! Bierze się polowe jabłko, wydrąża, napienia sałatka ze śledzia, jabłka, cebuli, marchewki, przyprawia cukrem i cynamonem. Świadczy o tym smak, a nie widocznie spodobala się jurorom. Ponadto podawałam jako potrawę gorącą ruladę z sandacza...

— A jest jakaś różnica pomiędzy ruladą a roladą?

— Oczywiście. Rolada to coś na kształt zawiniętego pieroga, który dzieli się na części. Rolada zaś — to jedna, również zawinięta, porcja jakiegos dania. Owsz mój sandacz był pikantny w smaku dzięki dodatkowi czosnku i całkowicie pozbawiony ości.

— Współcześni kucharze używają coraz więcej przypraw...

— Oczywiście. Nadają one potrawie smaku. Przecież gdyby używać kartofle i podać je bez soli i tłuszczu, nie nadawałoby się do jedzenia. Ja osobiście najchętniej używam takich dodatków, jak imbir, estragon, gałka muskatowa, ziele angielskie, kminek, czosnek i jalowiec — jeśli go można kupić. Dopiero one nadają danu należyty zapach, smak i wygląd.

— A nie używa pani przypraw gotowych?

— Nigdy. o wiele zdrowsze i

smaczniejsze są te, które przyrządza sama z naturalnych składników. Zupełnie nie mogę zrozumieć pań domu, które nigdy nie przyrządzały same majonezu. To bardzo prosta czynność, zajmująca wcale nie tak wiele czasu...

— Przedtem trzeba chyba jednak skończyć Technikum Gastronomiczne. Wróćmy jednak do konkursu. Obie potrawy zaproponowane przez panią były rybne. Czyżby pani chłopiec był rybakim?

— Nie. Nie mniej nie łączy z rybactwem ani z wędkarstwem. Po prostu uważam, że ryby są wspaniałym surowcem gastronomicznym, zawierającym obfitą porcję białka, fosforu i soli mineralnych. Niestety ich spożycie nie leży w naszych narodowych tradycjach. Konsument najchętniej nie docenia ryb. Prócz tego, jako reprezentantka Szczecina, chciałam w ten sposób zaprezentować morski charakter naszego regionu. My tutaj umiemy dobrze przyrządzać dania z ryb. Nie wszyscy wiedzą, że np. warszawskie restauracje korzystają z naszych receptur...

— No dobrze, ale tak na co dzień to na pewno „Arkona” poleca w jadłospisie nieśmiertelny „schabowy z kapustą”.

— Nigdy w życiu. Nie mamy nawet takiej potrawy w menu i przyrządzamy schaboszczkę wyłącznie na prośbę konsumenta. Na co dzień zaś zapraszamy go na dania z dziesięciu, zreszcie, śledź a la „Arkona”, czy polewkę kmin-kową.

— No i oczywiście na ruladę z sandacza.

— Niestety. To zależy od tego, czy nasi dostawcy przywiozli nam sandacza.

(ten)

Opowieści szczecińskich ulic

Nie było róż na ul. Różanej

STROMA i kręta jest ulica Podgórna. Jeżeli spojrzeć na nią wycinkowo przypomina trochę Bielsko lub inne miasta na Pogórze. W Szczecinie jest to jedna z bardziej „górskich” ulic. To jednocześnie zupełnie bardzo szeroka, powstała w XIII wieku. Tyle, że zupełnie inna nazwa służyła mu przez siedem wieków.

Ulicę Podgórną zwano niegdyś Różaną, a to bynajmniej nie z powodu obfitości róż czy straganów z wonnościami. Na odwrot — tedy, strómym poboczem drogi wiodącej wedle muru spływały wartkim potokiem nieczystości z rozległej części miasta — wprost do Odry. Nad ulicą Różaną unosił się stale charakterystyczny fetor. Skoro ów zapach zwracał uwagę w średniowiecznym mieście, na którego każdej ulicy walały się odpadki i pomyje, można sobie wyobrazić jak trudno było przytrzymać na dzisiejszej ul. Podgórnej. Któż odmówi jednak ludziom sprzed siedmiu wieków poczucia humoru — ulicę nazywali Różaną...

Wiodła ona wprost do Bramy Świętego Ducha, jednej z 4 bram średniowiecznego miasta. Po samej bramie i chroniącej jej baszcie nie ma dziś śladu. Ocalał wszakże, w wylocie ul. Podgórnej, na ul. Pod Bramą, fragment muru obronnego — pierwszego jaki wzniesiono wokół grodu Gryfa po

nadaniu mu praw miejskich przez księcia Barnima I. Do końca XIII wieku zakończono tę ważną inwestycję obronną. Wiele wysiłku kosztowało dawnych murarzy opasanie całego miasta kamiennymi fortyfikacjami. Mur wzniesiono z kamienia polnego, a w łączącej budulec zaprawie użyto domieszki białka jajecznego. To zresztą sekret trwałości wielu budowl z tamtych czasów.

Do dziś ocalał jedynie kilkumetrowy skrawek tych fortyfikacji. Jak widać — komplementnie zapominamy przez konserwatorów zabytków. Położony nie opodal plac budowy ma tu bowiem swoje śmietnisko. Zwisające ze skarpy geste krzewy wprost naszpikowane są pierzami. W pobliżu uchem jak za dawnych „dobrych” lat ulicy Różanej. Jedyny fragment średniowiecznego muru zasługuje na większą dbałość. Zabytków budownictwa z tamtych lat mamy naprawdę niewiele.

Kto zada sobie trud odczytania zaśnieżonej tablicy przytwierdzonej do muru, ten dowie się że 20 lat temu wybito ją na cześć Stefana Czarnieckiego. W 1857 roku zapędził się on w pogoni za Karolem Gustawem pod Szczecin. Trudno ustalić jak blisko oddział szesnastu dragonów prowadzonych przez dzielnego hetmana podszedł pod miasto. Wiadomo jednak, że obozował kilka kilometrów dalej na wzgórzu dziś zwanym Hetmańskie.

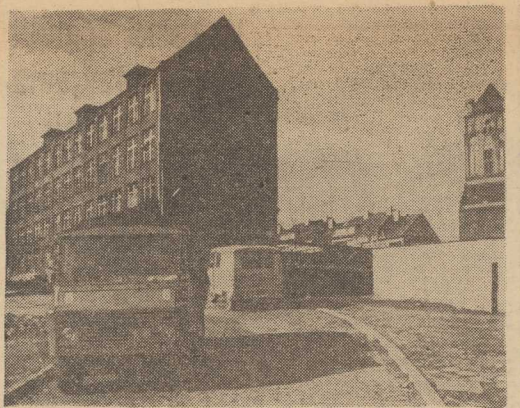
TERAZNIEJSZOSC ulicy Podgórnej jest raczej spokojna. Na wiet w samym centrum śródmieścia, obok huczących ruchem arterii potrzebne, wręcz niezbędne są uliczki zaciszne. Nie oznacza to wcale, że na Podgórną pies z kulawą nogą nie zagląda, bo nie ma po co.

Tu przecież mieści się odnowiona i przebudowana kilka lat temu Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. St. Staszica w Szczecinie. Ogromny niemal monumentalny gmach z końca XIX wieku posiada dziś setki tysięcy książek, albumów, starodruków, płyt i kasety magnetofonowych. Cała nowoczesna machina wypoczywalni i czytelni książek mieści się właśnie przy cichej ul. Podgórnej.

Tu również zbudowano w latach sześćdziesiątych okazały Dom Portowca wyglądający jak dom zgrabnie na wiek starszych budowli, jako że stoi na szczycie wzniesienia wsparty na potężnych betonowych kolumnach. Mieszkańcy tego hotelu pracowniczego kilka lat temu bardzo ładnie urządzili podwórko swego domu. Dziś pozostały nikiel niedgdyjszego zapachu...

Krepy budyneczek tuż obok skrawka starego, miejskiego muru należy do Elektrotechnicznej Spółdzielni Inwalidów „Selsin”. Zakład ten ma na najbliższe lata ambitne plany rozbudowy i modernizacji. Tymczasem spółdzielnia robi miastu dobry uczynek. Odtąd na przechodniów i pasażerów tramwajów jadących między ul. Dworcową a ul. Wielką wyszczerał swe powybijane okna budyneczek-widno. Na nie zdawały się złościwe notatki w gazetach, znaczące pochrząkiwania turystów — zdawało się, że ponura budowa przetrwała do końca wieku. I oto spółdzielnia „Selsin” po gospodarsku bierze w opiekę zaniedbane mury. Będzie tam magazyn bez okien. I to dobre, bo lepsze od powybijanych szyb!

Chwilowo Podgórna, uliczka w istocie dość malownicza, w głąd nieszczególnie. Wierzymy, że nabierze swego zwykłego uroku gdy budowa się zakończy, a wiosna zmusi okoliczne firmy do uprzątnięcia swych podwórek.



Fot.: Z. Jodkowski

(law)

Konkurs dla uczniów szkół podstawowych

Czy znasz przepisy ruchu drogowego?

WYDZIAŁ Komunikacji Urzędu Miejskiego w Szczecinie ogłasza konkurs z nagrodami dla wszystkich uczniów szkół podstawowych. Aby wziąć w nim udział — wystarczy wypełnić załączony kupon i przesłać go pod adresem: Urząd Miejski, Wydział Komunikacji, 70-456 — Szczecin plac Dzierżyńskiego 1 z dopiskiem na kopercie: „Konkurs”. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa w dniu 21 bm. Wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi rozlosowane zostaną cenne nagrody książkowe.

A oto pytania konkursowe:

1. OD ILU LAT DZIECI MOGA

a) chodzić po drogach

publicznych?

b) jeździć rowerami po drogach publicznych?

c) pomagać niewidomym przy przechodzeniu przez jezdnię?

2. CO BARDZIEJ CHRONI DZIECI PRZED WYPADKAMI DROGOWYMI

a) znajomość znaków drogowych?

b) umiędne i ostrożne chodzenie po ulicach i drogach?

c) szybkie przebieganie przez jezdnię przed nadjeżdżającymi samochodami?

3. KTÓREDY POWINNY CHODZIĆ DZIECI

a) środkiem chodnika?

b) prawą stroną chodnika?

c) przy krawężniku jezdni?

4. CZY MOŻNA CHODZIC

a) po ścieżkach rowerowych?

b) lewą stroną drogi poza miastem i wsią?

c) po obu stronach jezdni, gdzie nie ma chodników?

5. CZY UCZNIOWIE SZKÓŁ

a) wszystkich klas muszą znać przepisy o ruchu pieszym?

b) klas niższych mogą nie przesłzywać przepisów drogowych?

c) mogą jeździć rowerami po chodnikach?

IMIĘ I NAZWISKO

Ulica, nr domu

Kod pocztowy, miejscowość

Ile masz lat? Do której

klasy chodzisz?

Adres szkoły

Kupon należy wypełnić umieszczając właściwe liczby bądź wyrazy „tak” lub „nie” w odpowiednich rubrykach. Na zwycięzców czekają cenne nagrody.

BRAKUJĄCE gospodarce trzeba kupować za granicą. W przypadku kraju, który zdecydował się na modernizację i rozbudowę gospodarki — a w takiej sytuacji znajduje się Polska — dochodzi do tego konieczny import maszyn i urządzeń, licencji, środków transportu i tych elementów i podzespołów, których przemyśl krajowy nie jest w stanie wyprodukować w pierwszej fazie uruchamiania nowych, licencyjnych produkcji.

Stwarza to określone naciski na handel zagraniczny w kierunku ciągłego zwiększania im-

Dlaczego eksportujemy?

portu. Ale nawet przy ustabilizowanej, wolno rozwijającej się gospodarce musielibyśmy sprowadzać znaczne ilości np. bawełny, której nie mamy w ogóle, herbaty, kawy, kakao, przypraw i owoców ze stref południowych, rud metali i ropy

naftowej, celulozy i wielu innych surowców i materiałów niezbędnych gospodarce. Potrzeby te rosną niewspółmiernie w przypadku zdecydowania się — jak Polska w 1971 roku — na przyspieszony rozwój gospodarczy, dochodzi bowiem wtedy poważny import inwestycyjny. Musimy zdać sobie sprawę, że jedynym źródłem finansowania importu jest eksport własnych towarów i usług. Wykorzystanie kredytów zagranicznych nie zmienia postaci rzeczy: po pewnym czasie trzeba je przecież spłacić i to łącznie z odsetkami.

Łatwo wyciągnąć z powyższych rozważań prawidłowe wnioski. Po pierwsze, gospodarka wchodząca w okres przyspieszenia rozwoju musi przeżywać pewien czas wielkiej trudności w handlu zagranicznym. Jest to związane ze znacznym wzrostem importu, podczas gdy możliwości eksportowe nie uległy jeszcze zmianie. Przez kilka lat narasta więc deficyt handlu zagranicznego, ale jednocześnie rośnie potencjał gospodarki kraju, pozwalający na spłatę zadłużenia poprzez wzrost nowoczesnej produkcji. Po drugie, cały ten manewr jest w miarę „lekkostrawny”, gdy procesy inwestycyjne trwają krótko, gdy zakupione maszyny i urządzenia „nie czekają” pod gołym niebem, gdy nowe procesy technologiczne są opanowywane sprawnie i szybko, a produkcja odpowiada światowym wymagom jakości.

TU się właśnie zaczyna nasz ekscytujący, a raczej nasz „grzechy”.

„Wysięć” do środków inwestycyjnych w wielu zakładach i przedsiębiorstwach, miał charakter prestiżowy. Działano na zasadzie „my się też u-nowocześnimy”. Nie towa-

żyszyszy temu odpowiednio przemysłowy proces przygotowywania. Nie zawsze inwestorzy zadbali o moce wykonawcze, nie zawsze dokonywali bilansu zasobów pracy na swoim terenie pod kątem potrzeb 2—3 zmian, nie zawsze bilansowali możliwości surowcowe i energetyczne, a nawet — transportowe. Wydać się to może nieprawdopodobne, ale są w Polsce zakłady, w których ponad rok stoją nie używane maszyny i urządzenia sprowadzane za dewizy.

Wina tkwi w ludziach i ludzi sami muszą to naprawić. Rok bieżący, który w naszej historii zapisze się jako wielka batalia o wyższą jakość gospodarowania, musi stać się przełomem w naszym handlu zagranicznym.

Recesja na Zachodzie utrudnia zbyt wielu naszych towarów, ale źródło kłopotów naszego handlu tkwi również w braku masy towarowej, w za-

małej ilości wyrobów najwyższej jakości.

Musimy więc rozwijać produkcję ilościową, ale nie kosztem jakości. Zbyt cenne są obecnie surowce i materiały do produkcji pochodzące z importu, by marnować je, produkując buble. Dewiza „więcej?.. tak, ale lepszego”, powinna przyswiecać naszemu działaniu. Ponad połowa maszyn i urządzeń w polskim przemyśle ma mniej niż 5 lat. Dysponujemy nowoczesnym parkiem maszynowym. Naszą ambicją powinno więc być utrzymywanie na nim nowoczesnych produktów. Od tego, w jakim stopniu potrafimy to zrobić, zależeć będą wyniki tego roku.

RYNEK I EKSPORT oczekują na więcej i na lepsze towary. Bez rozróżniania co na rynek wewnętrzny, a co na eksport, bo towar dobry takich etykiet nie potrzebuje.

Henryk BORUCIŃSKI



KORONKI różnego rodzaju do bielizny i odzieży, tiul oraz firanki białe i kolorowe o ciekawych motywach geometrycznych i innych wytwarza łódzka Fabryka Koronek „Fako”. Ich produkcja wzrosła w br. o 14,5 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Część delikatnych wyrobów wyeksportuje się za granicę m. in. do Kuwejtu, Kanady i Anglii.

(Fot. CAF — Zbraniecki)

Towary poszukiwane w sklepach Z ZSRR na nasz rynek

KOLOROWE telewizory, powszechnie znane i używane aparaty fotograficzne, zegarki, które nosi niemal każdy Polak, czy lodówki — oto kilka pierwszych z brzegu przykładów radzieckich towarów jakie spotykamy w polskich sklepach. Import i wymiana towarów rynkowych — to jedno z poważniejszych źródeł wzbogacenia naszego rynku. Do największych naszych partnerów w tej dziedzinie należy od lat właśnie Związek Radziecki. Ostatnio odbyły się kolejne rozmowy przedstawicieli polskiego MHWU z przedstawicielami Ministerstwa Handlu ZSRR, w wyniku których przewiduje się zwiększenie w br. wzajemnych dostaw towarów rynkowych o ok. 40 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Mowa tu o wymianie towarów rynkowych w ramach handlu wewnętrznego. Strona radziecka zobowiązała się do zwiększenia dostaw zegarków, aparatów fotograficznych, wyrobów ze szkła i srebra, konserw rybnych. Polski handel wewnętrzny oferował w zamian obuwie z polioformu, niektóre rodzaje tkanin, samochody „Nysa” i „Zuk”.

Oprócz wymiany tzw. nadwyżek rynkowych, ZSRR jest naszym poważnym partnerem we wzajemnych obrotach importowo-eksportowych towarów rynkowych. Import od wschodnich sąsiadów stanowi ok. 20 proc. dostaw w tej grupie wyrobów, natomiast Polska pokrywa ok. 18 proc. im-

portowych potrzeb rynku radzieckiego. Wymiana i handel stanowią więc dla obydwu partnerów pożyteczną widoczną w krajowych sklepach, a wobec wysokiego udziału we wzajemnych dostawach — jakoś towarów staje się sprawą szczególnie ważną dla każdego z odbiorców.

Wiadomo, że choć należymy do rzędu większych importerów na rynek radziecki, nie jesteśmy jedynymi, którzy ubiegają się o sprzedaż w tym kierunku. Przez czas dłuższy byliśmy np. jednymi z pierwszych eksporterów odzieży spośród krajów socjalistycznych. Po tem nastąpił pewien regres, a to właśnie na skutek zwiększonych wymagań jakościowych naszego wielkiego partnera. Obecnie znów wracamy na dawną pozycję.

W tym miejscu warto przypomnieć, że ZSRR jest największym dostawcą bawełny dla polskiego przemysłu lekkiego. Stąd też rozliczenia w tej grupie wyrobów są istotne dla przemysłu włókienniczego, a tym samym dla nas wszystkich, którzy coraz częściej poszukujemy wyrobów z surowców naturalnych.

W minionej pięcioletniej wartości obrotów między Polską a Związkiem Radzieckim w grupie towarów rynkowych wyniosła ok. 2,6 mld rubli. Według wieloletnich umów — do roku 1980 wartość ta zwiększy się o ok. 60 proc., przy czym szczególnie wysoki wzrost notowany jest po stronie importu do Polski. Przede wszystkim

zwiększają się znaczenie dostawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego. W tym roku mamy otrzymać ok. 70 tys. pralek, 250 tys. lodówek, odkurzacze, maszyny do mięsa itp. Oprócz tego przewiduje się dostawy kolorowych telewizorów i telewizorów przenośnych, radioaparatów, rowerów, samochodów osobowych „Łada” (ok. 7 tys.), „Zaporożec” (ok. 4 tys.), a także wyrobów farmaceutycznych, kosmetyków, zabawek, samowarów elektrycznych, sprzętu sportowo-turystycznego, kamer filmowych no i oczywiście w dalszym ciągu zegarków oraz aparatów fotograficznych.

W polskich sklepach będą także tradycyjne artykuły żywnościowe z ZSRR: oprócz wspomnianych już konserw rybnych, poszukiwane przez polskich klientów sery żółte o różnych smakach, herbaty, koniaki i szampany. Przewiduje się, że tegoroczne dostawy z importu ze Związku Radzieckiego dla naszego rynku zwiększą się o ok. 14 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

WIELOLETNIE plany handlowe określają ogólne rozmiary dostaw. Ich asortymentowe ujednolicenie zależy od bieżących potrzeb i możliwości obrotu partnerów. Szczególnie ważna jest przy tym — podkreślimy to jeszcze raz — jakość wyrobów zarówno tych kupowanych, jak i sprzedawanych. W handlu obowiązuje bowiem stara kupiecka zasada: liczy się tylko towar dobry, towar atrakcyjny.

Elżbieta DĄBEK

Turystyka polska coraz popularniejsza

TURYSTYCZNA GIEŁDA, tradycyjnie organizowana u schyłku zimy w Berlinie Zachodnim, z roku na rok jest coraz bardziej popularna, między innymi dlatego, że na wystawie i imprezach, spotkaniach i konferencjach, pokazach i dyskusjach nie brak uczestników z krajów socjalistycznych, wśród nich także z Polski.

Polska oferta turystyczna 1978 roku, przedstawiona na konferencji prasowej w Berlinie Zachodnim, jest szczególnie atrakcyjna dla ok. dwóch milionów mieszkańców tego miasta.

Rokrocznie liczba obywateli Berlina Zachodniego, wyjeżdżających do Polski, wzrasta. W 1976 roku wyjechało ich 31 000, w 1977 roku już o 10 procent więcej, bo aż 35 000. Obecni na konferencji prasowej dyrektorzy pięciu zachodniobermberskich biur podróży, specjalizujących się w wyjazdach do Polski: „Darpol”, „Helios”, „Intrators”, „Air-Tours”, „International”, zgodnie oceniali, podobnie jak przedstawiciele „Orbisu”, iż mimo wzrostu wyjazdów do Polski będzie w roku bieżącym jeszcze większe.

Edward Dukiewicz, dyrektor biura podróży „Darpol”, zarzem członek luźniejszego polonijnego klubu handlowców polskich, tak uzasadnia ten trend:

ATRAKCJA numer jeden, która

powoduje, że obywatele Berlina Zachodniego chętnie wyjeżdżają do naszego kraju na weekendy lub urlopy, jest przystawowa już polska gościnność. Magnesem przyciągającym do podróży do Polski jest też uroda krajobrazu, zwłaszcza zaś polskiej wsi. Ogromnym zainteresowaniem cieszy się np. ośrodek Dłusko w Wielkopolsce, gdzie w starym dworze, zarządzanym przez miejscowy PGR, można spędzić urlop; jeździć konno, pływać łodzią po rzecze, łowić ryby, spacerować nad Wartą i po lasach. Turysty, którzy znają Europę zachodnią, wracając z Polski pod wrażeniem wielkiej troski o zabytki architektury. Przed stawiciele zachodniobermberskiej Pałoni natomiast łączą z wyprawą wyjazdy z odwiedzinami u rodzin i znajomych i przy tej okazji zwiedzają „po drodze” coraz to inny region lub miasto. Warto też dodać, że coraz częściej zjawiskiem jest „turystyka z motylem”, czyli ponowny albo kolejny wyjazd do naszego kraju z powodu określonej okazji, święta, sympozjum naukowego, imprezy folklorystycznej.

Równie dużym powodzeniem na „turystycznej giełdzie” cieszy się — oferowany na wystawach — sprzęt sportowy i turystyczny, produkowany w Polsce.

Wiesław DANIELAK



KULIG stanowi zawsze nie lada atrakcję dla zagranicznych turystów.

(Fot. CAF-Sieńko)

Memoriały niedzitelne

I ty będziesz seniorem...

DEMOGRAFOWIE przewidują że w roku 2000 co piąty Polak będzie liczył sześćdziesiąt (i więcej) lat. Oczywiście z prognozą różnie bywa, ale w tym konkretnym przypadku nie trzeba czekać do początków XXI wieku aby stwierdzić jedno: starzeje się jako społeczeństwo. Sytuacja taka, wynikająca m.in. z faktu przedłużania się życia ludzkiego i w efekcie powiek-

szania się tzw. populacji starczej, niesie ze sobą niezwykle ważne problemy społeczne.

„Wesołe jest życie starszaka” — zapewniali w piosence Starsi Panowie Dwaj, ale na ogół jest to raczej sprawa poważna, a w bardzo wielu przypadkach, także i smutna. Oglądając ostatnie Studio 2 byłem szczerze wdzięczny autorom tego szczerbiolowego zacyzacji i bezproblemowego bloku rozrywkowego, za włączenie do programu krótkiej etudy filmowej młodej dziennikarki o starości, samotności i chorow- nych kobietach. Zdane na własne, wale siły z żalem mówią o swym osamotnieniu, o braku ludzkiego wsparcia. Czy jestemy aż tak zobojętniali, czy też może niezbyt sprawnie funkcjonują pewne nasze służby społeczne? Na pytania te nie padła odpowiedź, ale przecież można spróbować udzielić pomocy ze strony najbliższej rodziny, dawnego zakładu pracy, PKPS-u wreszcie... Specjalistów od spraw polityki socjalnej państwa uważają sprawy ludzi starszych za jeden z najważniejszych problemów z jakim przyszłoby nam borykać się jutro, jeśli nie najwcześniej.

Wielką wagę przywiązuje się w fabryce do przygotowania nowych kadr. Młodzi ludzie, decydujący się podjąć pracę w tym zakładzie, naj- pierw trafiają do laboratorium psychologicznego. Tutaj specjalna aparatura pomaga sprawdzić ich predyspozycje do przyszłego zawodu. Następnie kierowani są na specjalny oddział „szkolony”, gdzie zapoznają się z pracą maszyn i technologią produkcji. Zajęcia z młodzieżą prowadzi doświadczony specjalista.

Przewiduje się, że w tym roku ealy przystosować w fabryce użyska się drogą zwiększonej wydajności pracy, czemu w znacznym stopniu sprzyjałyby wysokiej kwalifikacje pracowników.

Kadry dla przemysłu lekkiego

FABRYKA trykotażu w Someszu to jeden z produkujących zakładów przemysłowego lekkiego. Wyroby z Someszu znane są z wysokiej jakości nie tylko w Rumuni, ale i poza jej granicami. Wielką wagę przywiązuje się w fabryce do przygotowania nowych kadr. Młodzi ludzie, decydujący się podjąć pracę w tym zakładzie, naj- pierw trafiają do laboratorium psychologicznego. Tutaj specjalna aparatura pomaga sprawdzić ich predyspozycje do przyszłego zawodu. Następnie kierowani są na specjalny oddział „szkolony”, gdzie zapoznają się z pracą maszyn i technologią produkcji. Zajęcia z młodzieżą prowadzi doświadczony specjalista.

Przewiduje się, że w tym roku ealy przystosować w fabryce użyska się drogą zwiększonej wydajności pracy, czemu w znacznym stopniu sprzyjałyby wysokiej kwalifikacje pracowników.

Jedyny sposób
KIEDY pewna dama, okupująca od 57 minut budkę telefoniczną na jednej z ulic Ostó, nadal nie kończyła rozmowy, czekający mężczyzna z zenerowaną miną i wrzucił do środka bombę kuchenną. Zaparty przez policjanta przybyłego na miejsce skąd ją wzięł, odpowiedział: „Odebrałem ją w domu telewizyjnym”.

„Las” w TV

W PONIEDZIAŁEK 13 marca w Teatrze Telewizyjnym — „Las” Aleksandra Ostrowskiego w reżyserii Edwarda Dziwowskiego, który gra w przedstawieniu jedną z ról; obok niego: Zofia Jaroszevska, Grażyna Baraszczevska, Jan Kobuszewski, Damian Damiński, Janusz Gajos. NA ZDJĘCIU: Grażyna Baraszczevska i Damian Damiński.



ludziom starszym i samotnym owego serca, ciepła i życzliwości której właśnie oni tak bardzo potrzebują. Dla jednych takim wsparciem może być żywy kontakt i autentyczna troska ze strony macierzystego zakładu pracy, dla innych — konkretna pomoc służb społecznych (zawód jutra: pielęgniarz — opiekunka ludzi starszych) lub też po prostu życzliwość i moralne wsparcie ze strony wszelkich nieobojętnych. Żadne bowiem pieniądze,

(p.o. mor.)

„Maluch” na spirytus?

KRYZYS paliwowo-energetyczny zmusił świat do poszukiwania nowych rodzajów paliw. Okazało się m.in., że do napędu silników spalających może być znacznie szerzej stosowany spirytus. W niektórych krajach np. w Indiach, Meksyku, Indonezji — istnieją obywateli ilości melasy, nie wykorzystywane do tychczas surowca do otrzymywania spirytusu. Tani surowiec, wysoka wydajność współcześnie stosowanych urządzeń, powodują że litr alkoholu etylowego jest kilkunastokrotnie tańszy od benzyny. W rezultacie w Brazylii np. obowiązuje zarządzenie nakazujące dodawanie do paliwa 20 proc. spirytusu, jako znacznie tańszego składnika.

Polska dysponuje nowoczesnymi urządzeniami i w pełni automatycznymi liniami technologicznymi, zapewniającymi czystość spirytusu, toteż nieprzypadkowo problemem zastawiania spirytusu jako paliwa zajmuje się ośrodek badawczy-rozwojowy „Polmos” w Końskich. Wyniki dotychczasowych badań są obiecujące. Co prawda nie mamy dostatecznych ilości surowca wyjściowego, ale rozpatruje się możliwości współpracy z krajami, które dysponują tym surowcem. W zamian za technologię i urządzenia do przerobu surowca na miejsce, można by otrzymywać spirytus. W przypadku bardziej ofensywnego

Węgierskie inwestycje

WĘGIERSCY budownicy koncentrują wysiłki na wykańczaniu budynków już w realizacji ważnych obiektów przemysłowych. Z 40 takich budowli 16 będzie uruchomionych jeszcze w tym roku. Wp. w borszolskim kombinacie chemicznym, wiodącym w węgierskiej chemii, wkrótce oddany zostanie do eksploatacji nowy zakład produkujący polivinylchlorid. Do końca roku wytworzy on już 30 tys. ton cennego produktu. Rozpoczęcie prac także nowy oddział kopalni węgla w Nipolce. Wkrótce zostanie wybudowany blok energetyczny o mocy 100 MW i szereg innych obiektów.

żadne gratyfikacje czy zapo- mości nie są w stanie zaspokoić owej najelementarniejszej potrzeby człowieka jaką jest własne potrzeba bezpośredniego kontaktu z innym człowiekiem.

SĄ to sprawy, wydawałoby się, oczywiste i każdy skłonny jest zapewne podpisać się pod tymi zdaniem, tyle tylko że w szybkim rytmie codzien- nych zdarzeń odsuwamy od siebie pewne „niewygodne” sprawy i problemy, uspokaja- jąc jednocześnie sumienie mno- gością własnych spraw oraz przeświadczeniem, iż „ktoś musi o tym przecież myśleć”. Za- pewne, zapewne... Tylko wła- ściwie dlaczego do kobiety z te- lewizyjnego filmu która może poruszać się po mieszkaniu je- dynie w ten sposób że pcha przed sobą krzesło, stanowiąc dla niej jedyną podporę, nikt od miesiąca nie przyszedł?

PS. W sprawie sześciennickiej zieleni (patrz poprzednie „Me- moriały”) znów wiele listów. Ich ogólny ton — robimy pięk- ne rabatki w centrum, ale u- nikalne obszary leśne wokół miasta ulegają powolnej, acz stałej, dewastacji.

BARBARA WACHOWICZ jest znaną dziennikarką i pisarką, au- torką wielu popularnych książek. Doskonale godzi wielość róż- nych obowiązków — pisarstwo, pracę dla filmu, radia i telewizji, liczne podróże w kraju i za granicę, podcaż których tropi ślady bohaterów swoich książek, spo- łeczność z czytelnikami i swoimi przyjaciółmi z ukończonej Kiele- czyny, ziemi Stefana Żeromskie- go, który jest ulubionym pisa- rzem.

Zadebiutowała w 1956 r. na to- mach „Życia Warszawy” reporta- żem „Dzień dzisiejszy Lipiec Regimontowski” konfrontującym współczesność tej wsi z jej le- rockim wzorem. Podczas kilkun-

sta lat pracy w tygodniku „Ekra- n” Barbara Wachowicz drukowała reportaże, korespondencje zagra- niczne i wywiady z aktorami o międzynarodowym sławie takimi jak: Kirk Douglas, Peter O'Toole, Giulietta Masina, Shirley Maclaine, Geraldine Chaplin, Aleksiej Za- tow, Rita Tushingham. W „Ekra- nie” ukazał się także cykl doku- mentujący przeszłość filmu pol- skiego, na który złożyły się wspomnienia Mieczysława Cwik- lińskiego, Zofii Bałuckiej, Marii Bog- dy i Adama Brodzkiego, Zbignie- wa Sawana i Jadwigi Smosar- skiej.

Barbara Wachowicz często współpracuje z telewizją. Tutaj w 1965 roku przegłosowała adaptację „Tredawolej”, którą to spek- takl wskrzesił zainteresowanie tej książki, oraz „Cale życie Sobi- ni”, „Marle”, „Błękitny zamek”. Za cykl telewizyjny „Kobiety ich życia” (poświęcony Mickie- wiczowi, Norwidowi, Krasińskiemu, Słowackiemu, Kasprzyskiemu, Sienkiewiczowi) trzykrotnie pow- tarzana na życzenie telewizyjny, otrzymała w 1972 r. nagrodę pre- zesa Radiokomitetu.

Barbora podobała się również widzom „Godzina miłości”, pre- zentowane niedawno na małym ekranie. Była to opowieść o naj- śmieszniejszych parach miłosnych w naszej historii i kulturze.

PIERWSZA książką Barbary Wachowicz były „Filmowe przy- gody małego ryceza” — kon- fencja warsztatu pisarza histo- rycznego z warsztatem filmowców przygotowujących adaptację dzie- la. Następne pozycje to: „Marie jego życia” — o Henryku Sien- kiewicz, „Malwy na lewackach” — reportaż szlakiem wielkich Polaków po świecie, za cykl o Chopinie i Conradzie — nagroda im. Bruno w 1966 r. Za tom „Ciebie jedną kocham” (o zi- mi Żeromskiego) pł.: „Jasne kwia- ty mojej doliny” Wachowicz o- trzymała i nagrodę na ogólnop- olskim konkursie literackim w ma- cu 1975 r. W przygotowaniu są ko-

arterii komunikacyjnej, nazwa- nej „NS dolina”, która bie- niek wzdłuż Odry ma połączyć nadodrzańskie dzielnice prze- myslowo-portowe od okolicy ul. Dworcowej aż po Stół- cę.

NA parterze teatru przy ul. Swarowskiej 5 dw. Sylwe- ster Sosnowski otworzył dru- gą scenę, niewielką, kameral- na, dając na otwarcie premie- re świetnej i świetnie zagra- nej komedii Fredry „Mał- żona” w wykonaniu Małkiewicz, Sosnowskiego i Zielińskiego. Tak więc Szcze- zin ma już obok Komedi Mu- zycznej i Teatru Małego trze- ciego, a także Teatru Wielkiego. Sprawa obywateli miejskiego teatru teatralnego z 5 i 10 pro- cent do 1 proc. ma włączyć do obrady MRN — z przy- chyną opinia odnośnych komi- tati.

NA remont domu Tury- styczego nr 10. Batoro 2 PRTE dostało od Kuratorium subwencję 100 tys. zł.

PIERWSZE słupki lodu wyprodukowane na Laszoni- wu w chłodni odukowanej z ruin. Chłodnia będzie zsona- trzymać w lodzie przedświe- towa rybkie naszone rezi- nu.

REJONOWY Sad Wojsko- wy w Szczecinie skazał na ka- re śmierci przywódcę bandy rabunkowej, Nikodema W., no- zostawch członków bandy na 15 lat. Wskazano im 5 do 15 lat.

DWAJ barceze z 18 dru- żyni lotniczej Siłuszarek i Soszyskiej, znaleźli na ul. Poc- towej paczkę z kilkoma ty- siącami złotych, szalupat. 11. Komendantowi Hurca, Koniec- nemu, u którego właściciel- kę, podał odcisk — ul. Polonii Zagr. 23 m. 13.

NA tarasie sportu zryw- ki szachowe. Szachy kry- 21/2 kg. liny 140. plottki 40. we- dzono dorze 120 i takież we- dzono 480-200 i 4. Podrobie- niomiat 154 — 16 do 18 1500. kury i kaszki od 400 do 400 i wsi. indyki 1000- 1500 i 54 fabika, gruski i wi- sznie, ale tylko surowe. fa- rzyn sportu i niedrogi.

Z OGLASZEN:

SNY tłumaczy znany za gra- nicami Polski JASNOWIDZ, Wiadomości, ul. Słaska 7 (sklep).

Kożo dolna z kożetami zardam, Serbska 6, godz. 10-13. Wybrał: B.R.



Mini-wywiad „Kuriera”

Pasje Barbary Wachowicz

lejne: il tom książki o ziemi Żeromskiego (Sandomierskie, Podla- skie), monografia bitwy pod Nar- wikiem („W Narwiku będą brzo- zy”), książka o romanikach pol- skich, biografia Tadeusza Kościu- szki i przewodnik literacki po Kiel- cach. A co sądziła o pisarce o przedświadczeniach swojej pi- ci? — Domy epoki romanizmu by- ły to istoty natchnione i naci- chnienie dole, a biogre... bru- nian, złote harły i wille w Nicei, jak na przykład klasyczna pani jej epoki, muza Chopina i Kras- ińskiego — Delfina Polacka. No — ale to były czasy, gdy miłość by- ła „bohaterstwem i cudem, kwie- tem i oliwą i hymnem i wyszły- kiem” a kobieta niebionko, omie- cza. Dziś jest bluszcem kruchym, mocno podpierającym nasze krę- kie dęby.

— O czym, zdaniem pani, ma- rzą kobiety w epoce kosmicznej?

— O tym o czym marzyły zow- sze, gdy nas nie było i o czym marzą będą, gdy nas nie będzie. Sienkiewiczowi! trzykrotnie pow- tarzana na życzenie telewizyjny, otrzymała w 1972 r. nagrodę pre- zesa Radiokomitetu.

Barbora podobała się również widzom „Godzina miłości”, pre- zentowane niedawno na małym ekranie. Była to opowieść o naj- śmieszniejszych parach miłosnych w naszej historii i kulturze.

PIERWSZA książką Barbary Wachowicz były „Filmowe przy- gody małego ryceza” — kon- fencja warsztatu pisarza histo- rycznego z warsztatem filmowców przygotowujących adaptację dzie- la. Następne pozycje to: „Marie jego życia” — o Henryku Sien- kiewicz, „Malwy na lewackach” — reportaż szlakiem wielkich Polaków po świecie, za cykl o Chopinie i Conradzie — nagroda im. Bruno w 1966 r. Za tom „Ciebie jedną kocham” (o zi- mi Żeromskiego) pł.: „Jasne kwia- ty mojej doliny” Wachowicz o- trzymała i nagrodę na ogólnop- olskim konkursie literackim w ma- cu 1975 r. W przygotowaniu są ko-

arterii komunikacyjnej, nazwa- nej „NS dolina”, która bie- niek wzdłuż Odry ma połączyć nadodrzańskie dzielnice prze- myslowo-portowe od okolicy ul. Dworcowej aż po Stół- cę.

NA parterze teatru przy ul. Swarowskiej 5 dw. Sylwe- ster Sosnowski otworzył dru- gą scenę, niewielką, kameral- na, dając na otwarcie premie- re świetnej i świetnie zagra- nej komedii Fredry „Mał- żona” w wykonaniu Małkiewicz, Sosnowskiego i Zielińskiego. Tak więc Szcze- zin ma już obok Komedi Mu- zycznej i Teatru Małego trze- ciego, a także Teatru Wielkiego. Sprawa obywateli miejskiego teatru teatralnego z 5 i 10 pro- cent do 1 proc. ma włączyć do obrady MRN — z przy- chyną opinia odnośnych komi- tati.

NA remont domu Tury- styczego nr 10. Batoro 2 PRTE dostało od Kuratorium subwencję 100 tys. zł.

PIERWSZE słupki lodu wyprodukowane na Laszoni- wu w chłodni odukowanej z ruin. Chłodnia będzie zsona- trzymać w lodzie przedświe- towa rybkie naszone rezi- nu.

REJONOWY Sad Wojsko- wy w Szczecinie skazał na ka- re śmierci przywódcę bandy rabunkowej, Nikodema W., no- zostawch członków bandy na 15 lat. Wskazano im 5 do 15 lat.

DWAJ barceze z 18 dru- żyni lotniczej Siłuszarek i Soszyskiej, znaleźli na ul. Poc- towej paczkę z kilkoma ty- siącami złotych, szalupat. 11. Komendantowi Hurca, Koniec- nemu, u którego właściciel- kę, podał odcisk — ul. Polonii Zagr. 23 m. 13.

NA tarasie sportu zryw- ki szachowe. Szachy kry- 21/2 kg. liny 140. plottki 40. we- dzono dorze 120 i takież we- dzono 480-200 i 4. Podrobie- niomiat 154 — 16 do 18 1500. kury i kaszki od 400 do 400 i wsi. indyki 1000- 1500 i 54 fabika, gruski i wi- sznie, ale tylko surowe. fa- rzyn sportu i niedrogi.

Z OGLASZEN:

SNY tłumaczy znany za gra- nicami Polski JASNOWIDZ, Wiadomości, ul. Słaska 7 (sklep).

Kożo dolna z kożetami zardam, Serbska 6, godz. 10-13. Wybrał: B.R.

Pasje Barbary Wachowicz

lejne: il tom książki o ziemi Żeromskiego (Sandomierskie, Podla- skie), monografia bitwy pod Nar- wikiem („W Narwiku będą brzo- zy”), książka o romanikach pol- skich, biografia Tadeusza Kościu- szki i przewodnik literacki po Kiel- cach. A co sądziła o pisarce o przedświadczeniach swojej pi- ci? — Domy epoki romanizmu by- ły to istoty natchnione i naci- chnienie dole, a biogre... bru- nian, złote harły i wille w Nicei, jak na przykład klasyczna pani jej epoki, muza Chopina i Kras- ińskiego — Delfina Polacka. No — ale to były czasy, gdy miłość by- ła „bohaterstwem i cudem, kwie- tem i oliwą i hymnem i wyszły- kiem” a kobieta niebionko, omie- cza. Dziś jest bluszcem kruchym, mocno podpierającym nasze krę- kie dęby.

— O czym, zdaniem pani, ma- rzą kobiety w epoce kosmicznej?

— O tym o czym marzyły zow- sze, gdy nas nie było i o czym marzą będą, gdy nas nie będzie. Sienkiewiczowi! trzykrotnie pow- tarzana na życzenie telewizyjny, otrzymała w 1972 r. nagrodę pre- zesa Radiokomitetu.

Barbora podobała się również widzom „Godzina miłości”, pre- zentowane niedawno na małym ekranie. Była to opowieść o naj- śmieszniejszych parach miłosnych w naszej historii i kulturze.

PIERWSZA książką Barbary Wachowicz były „Filmowe przy- gody małego ryceza” — kon- fencja warsztatu pisarza histo- rycznego z warsztatem filmowców przygotowujących adaptację dzie- la. Następne pozycje to: „Marie jego życia” — o Henryku Sien- kiewicz, „Malwy na lewackach” — reportaż szlakiem wielkich Polaków po świecie, za cykl o Chopinie i Conradzie — nagroda im. Bruno w 1966 r. Za tom „Ciebie jedną kocham” (o zi- mi Żeromskiego) pł.: „Jasne kwia- ty mojej doliny” Wachowicz o- trzymała i nagrodę na ogólnop- olskim konkursie literackim w ma- cu 1975 r. W przygotowaniu są ko-

arterii komunikacyjnej, nazwa- nej „NS dolina”, która bie- niek wzdłuż Odry ma połączyć nadodrzańskie dzielnice prze- myslowo-portowe od okolicy ul. Dworcowej aż po Stół- cę.

NA parterze teatru przy ul. Swarowskiej 5 dw. Sylwe- ster Sosnowski otworzył dru- gą scenę, niewielką, kameral- na, dając na otwarcie premie- re świetnej i świetnie zagra- nej komedii Fredry „Mał- żona” w wykonaniu Małkiewicz, Sosnowskiego i Zielińskiego. Tak więc Szcze- zin ma już obok Komedi Mu- zycznej i Teatru Małego trze- ciego, a także Teatru Wielkiego. Sprawa obywateli miejskiego teatru teatralnego z 5 i 10 pro- cent do 1 proc. ma włączyć do obrady MRN — z przy- chyną opinia odnośnych komi- tati.

NA remont domu Tury- styczego nr 10. Batoro 2 PRTE dostało od Kuratorium subwencję 100 tys. zł.

PIERWSZE słupki lodu wyprodukowane na Laszoni- wu w chłodni odukowanej z ruin. Chłodnia będzie zsona- trzymać w lodzie przedświe- towa rybkie naszone rezi- nu.

REJONOWY Sad Wojsko- wy w Szczecinie skazał na ka- re śmierci przywódcę bandy rabunkowej, Nikodema W., no- zostawch członków bandy na 15 lat. Wskazano im 5 do 15 lat.

DWAJ barceze z 18 dru- żyni lotniczej Siłuszarek i Soszyskiej, znaleźli na ul. Poc- towej paczkę z kilkoma ty- siącami złotych, szalupat. 11. Komendantowi Hurca, Koniec- nemu, u którego właściciel- kę, podał odcisk — ul. Polonii Zagr. 23 m. 13.

NA tarasie sportu zryw- ki szachowe. Szachy kry- 21/2 kg. liny 140. plottki 40. we- dzono dorze 120 i takież we- dzono 480-200 i 4. Podrobie- niomiat 154 — 16 do 18 1500. kury i kaszki od 400 do 400 i wsi. indyki 1000- 1500 i 54 fabika, gruski i wi- sznie, ale tylko surowe. fa- rzyn sportu i niedrogi.

Z OGLASZEN:

SNY tłumaczy znany za gra- nicami Polski JASNOWIDZ, Wiadomości, ul. Słaska 7 (sklep).

Kożo dolna z kożetami zardam, Serbska 6, godz. 10-13. Wybrał: B.R.

Pasje Barbary Wachowicz

lejne: il tom książki o ziemi Żeromskiego (Sandomierskie, Podla- skie), monografia bitwy pod Nar- wikiem („W Narwiku będą brzo- zy”), książka o romanikach pol- skich, biografia Tadeusza Kościu- szki i przewodnik literacki po Kiel- cach. A co sądziła o pisarce o przedświadczeniach swojej pi- ci? — Domy epoki romanizmu by- ły to istoty natchnione i naci- chnienie dole, a biogre... bru- nian, złote harły i wille w Nicei, jak na przykład klasyczna pani jej epoki, muza Chopina i Kras- ińskiego — Delfina Polacka. No — ale to były czasy, gdy miłość by- ła „bohaterstwem i cudem, kwie- tem i oliwą i hymnem i wyszły- kiem” a kobieta niebionko, omie- cza. Dziś jest bluszcem kruchym, mocno podpierającym nasze krę- kie dęby.

— O czym, zdaniem pani, ma- rzą kobiety w epoce kosmicznej?

— O tym o czym marzyły zow- sze, gdy nas nie było i o czym marzą będą, gdy nas nie będzie. Sienkiewiczowi! trzykrotnie pow- tarzana na życzenie telewizyjny, otrzymała w 1972 r. nagrodę pre- zesa Radiokomitetu.

Barbora podobała się również widzom „Godzina miłości”, pre- zentowane niedawno na małym ekranie. Była to opowieść o naj- śmieszniejszych parach miłosnych w naszej historii i kulturze.

PIERWSZA książką Barbary Wachowicz były „Filmowe przy- gody małego ryceza” — kon- fencja warsztatu pisarza histo- rycznego z warsztatem filmowców przygotowujących adaptację dzie- la. Następne pozycje to: „Marie jego życia” — o Henryku Sien- kiewicz, „Malwy na lewackach” — reportaż szlakiem wielkich Polaków po świecie, za cykl o Chopinie i Conradzie — nagroda im. Bruno w 1966 r. Za tom „Ciebie jedną kocham” (o zi- mi Żeromskiego) pł.: „Jasne kwia- ty mojej doliny” Wachowicz o- trzymała i nagrodę na ogólnop- olskim konkursie literackim w ma- cu 1975 r. W przygotowaniu są ko-

arterii komunikacyjnej, nazwa- nej „NS dolina”, która bie- niek wzdłuż Odry ma połączyć nadodrzańskie dzielnice prze- myslowo-portowe od okolicy ul. Dworcowej aż po Stół- cę.

NA parterze teatru przy ul. Swarowskiej 5 dw. Sylwe- ster Sosnowski otworzył dru- gą scenę, niewielką, kameral- na, dając na otwarcie premie- re świetnej i świetnie zagra- nej komedii Fredry „Mał- żona” w wykonaniu Małkiewicz, Sosnowskiego i Zielińskiego. Tak więc Szcze- zin ma już obok Komedi Mu- zycznej i Teatru Małego trze- ciego, a także Teatru Wielkiego. Sprawa obywateli miejskiego teatru teatralnego z 5 i 10 pro- cent do 1 proc. ma włączyć do obrady MRN — z przy- chyną opinia odnośnych komi- tati.

NA remont domu Tury- styczego nr 10. Batoro 2 PRTE dostało od Kuratorium subwencję 100 tys. zł.

PIERWSZE słupki lodu wyprodukowane na Laszoni- wu w chłodni odukowanej z ruin. Chłodnia będzie zsona- trzymać w lodzie przedświe- towa rybkie naszone rezi- nu.

REJONOWY Sad Wojsko- wy w Szczecinie skazał na ka- re śmierci przywódcę bandy rabunkowej, Nikodema W., no- zostawch członków bandy na 15 lat. Wskazano im 5 do 15 lat.

DWAJ barceze z 18 dru- żyni lotniczej Siłuszarek i Soszyskiej, znaleźli na ul. Poc- towej paczkę z kilkoma ty- siącami złotych, szalupat. 11. Komendantowi Hurca, Koniec- nemu, u którego właściciel- kę, podał odcisk — ul. Polonii Zagr. 23 m. 13.

NA tarasie sportu zryw- ki szachowe. Szachy kry- 21/2 kg. liny 140. plottki 40. we- dzono dorze 120 i takież we- dzono 480-200 i 4. Podrobie- niomiat 154 — 16 do 18 1500. kury i kaszki od 400 do 400 i wsi. indyki 1000- 1500 i 54 fabika, gruski i wi- sznie, ale tylko surowe. fa- rzyn sportu i niedrogi.

Z OGLASZEN:

SNY tłumaczy znany za gra- nicami Polski JASNOWIDZ, Wiadomości, ul. Słaska 7 (sklep).

Kożo dolna z kożetami zardam, Serbska 6, godz. 10-13. Wybrał: B.R.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

12. III. — 18. III. 1978

BARAN 21.3.—20.4.: Do- trzymaj obietnicy, któ- ra dałeś przed pewnym czasem. Dalsze odłazi- nie jej realizacji popu- je ci opinie człowieka słownego. Jeśli planu- jesz wyjazd, przygotuj się do niego starannie. Nawet drobne zaniedba- nie mogłoby mieć ze skutki.

BYK 21.4.—21.5.: Okazuj ludziom życzliwość i u- słusznność. Odroczenie po- trzeby to doświadczenie. Osoba, której uczuć nie odwa- jemiasz, nie zasługuje na opryskliwość. Postaw się w jej sytuacji i staraj zachowywać deli- katnie.

BLIZNIĘTA 22.5.—21.6.: Nie przyjmuj propo- zycji tylko dlatego, że ci po- chlebia. Nawet naj- lepsze chęci, skłócone z brakiem umiejętności, nie wydadzą udanego połączenia. Ambicja pięciła się w górę jest chwalebna, ale musi jej towarzy- szą przemyślenie. Inaczej, naczka kończy się upadkiem, który może pociągnąć więcej osób.

RAK 22.6.—22.7.: Gdy masz wątpliwości — wstrzymaj się od wy- rażenia sądu. Pochopne, przed czym się ostrzegaj, może być dla ciebie niebezpieczne. ekie opinie mogą w tym tygodniu zaszkodzić reputacji wielu Raków, zwłaszcza wódzów i polityków, w pier- wszej dekadzie Znak. Różnicy są- chad ludzi starszych i bardziej do- świadczonej.

LEW 23.7.—23.8.: Po nie- dawnych rozstrachowa- niach znów izolujesz się od ludzi. Ale, jak jed- na laskówka nie czyni wiosny, tak jeden wy- wód, nie czyni jesieni. Po prostu zaufałeś nieodpowiedniej osobie, przed czym się ostrzegaj. Rozsz- rzy się dokoła: odpowiednich nie brakuje. Jeśli możesz, wyjdź i, choćby na krótko, zmień otoczenie.

PANNA 23.8.—23.9.: Miej cierpliwość i nadzieję. Każdy z nas ma swoje niedociągłości. Opinia perfekcyjności to już rzadki i tym cenniejszy atut. Oczywiście pod wa- runkiem, że nie wymaga się doskona- łości od innych, zwłaszcza naj- bliższych. Robota może być doskona- ła. Człowiek bez wad nie istnieje, pamiętaj o tym.

WAGA 24.9.—23.10.: Do- brze zrobisz zacieśnienie w- ładu z nowo poznaną osobą. Jeśli odrzucisz o- kazywane ci względy, szybko tego pożałujesz. Krótka podróż przyniesie ci udane skutki. Dostaniesz dodatkową pra- cę, znacznie lepiej wynagradzaną niż obecnie.

SKORPION 24.10.—23.11.: Rozsądek powinien cie przewodzić. Nie daj się ponieść emocjonalnym wywołaniom przez wy- obraźnię. Najwięcej po-

POZIOMO: 1. Biała śmierć czy- haćca w górach. 4. Przekonanie o własnej niedoświadcz. 5. Człowiek porwany. 6. Gwałtowność. 7. Gwałtowność

URODZIŁ SIĘ, 1957 r. w Szczecinie, mieszka w Przeczynie, pracuje w Straży Pożarnej ZCh Police. Sport uprawia od czterech lat w polickim Chemiku. Jest filigranowy — sylwetką przypomina dzkojeja.

Trener Marian Haluszcak twierdzi, że w tym skromnym i na pozór wątłym młodzieńcu jest wielki duch sportowy. P. Marian jest dumny z siebie, że kiedy jesienią 1974 roku do sekcji kolarskiej polickiego Chemika zgłosił się 17-letni chłopiec z prośbą o przyjęcie do klubu, nie odrzucił jego kandydatury. Andrzeja Makowskiego wciągnął na listę kandydatów i włączono do grupy treningowej. Już po dwóch tygodniach stanął na starcie klubowego sprawdzianu w crossie. I tu wielka sen-



NA ZDJĘCIU: trener Marian Haluszcak i mistrz Polski w kolarskim crossie, Andrzej Makowski.

(Fot.: Zb. Jodkowski)

Sukcesy nie przyszły łatwo

Urodzony crossowiec

sacja — niepozorny chłopiec wygrał z rutyniarzami — B. Godrasem i M. Stümpfen. Czyżby wielki talent? — zastanawiano się. Za dwa tygodnie nowy sprawdzian. I bomba! Makowski znowu najlepszy.

TE dwie klubowe próby zdecydowały o przyszłości kolarskiej Andrzeja — wspomina Marian Haluszcak. — Postanowiliśmy specjalizować go w kolarstwie przełajowym. Służ-

O puchar „Kuriera”

Chemik — Flota w walce o finał

BIENIAMINEK klasy okręgowej, Rega (Treibstadt) wygrał pusty los. Tak więc drużyna z Treibstadt weszła do finałów tegorocznego turnieju piktarskiego o puchar „Kuriera” organizowanego przez OZPN. Natomiast przeciwnikiem Regi w walce o nasze trofeum będzie Chemik lub Flota. Zespoły te spotkają się w najbliższą środę o godz. 15 na boisku w Policach.

Zgodnie z regulaminem w finałach odbywa się mecz i rewanż. Pierwszy pojedynek finałowy wyznaczono na 22 marca. Rewanż na 29 III. Tak więc jeszcze w tym miesiącu poznamy zwycięzcę XI zimowego turnieju piktarskiego.

Imprezy sportowe

SOBOTA
Godz. 9.30 i 16 — sala WSM przy Walach Chrobrego — akademickie mistrzostwa Polski w judo.
Godz. 14 — sala ZSR w Dąbiu — międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn.
Godz. 15 — parking przy ul. Akademickiej — eliminacja samochodowa „Studia 8”.
Godz. 17 — hala WOSTIW przy ul. Narutowicza — mecz o mistrzostwo II ligi w piłce ręcznej mężczyzn, Pogoń — Olimpia Elbląg.
Godz. 17.30 — pływalnia WDS — zawody pływackie w kategorii dzieci.
Godz. 18.30 — pływalnia WDS — mecz piłki wodnej o halowe mistrzostwo Polski, Arkonia — KSZO Ostrowiec.
GRYFINO
Godz. 17 — sztafetowe biegi uliczne.
NIEDZIELA
Godz. 9 — sala ZSR w Dąbiu — międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn.
Godz. 9 — boisko przy ul. Koruńskiej w Dąbiu — turniej piłki nożnej drużyn zakładowych.
Godz. 10 — pływalnia WDS — rewanżowy mecz piłki wodnej Arkonia — KSZO Ostrowiec.
Godz. 11 — pływalnia WDS — zawody pływackie w kategorii dzieci.
Godz. 11 — hala WOSTIW przy ul. Narutowicza — mecz o mistrzostwo II ligi w piłce ręcznej mężczyzn, Pogoń — Olimpia Elbląg.
Godz. 11 — karatingowy przy al. Wolności w Szczecinie — wyścigi sa-mochodowe o mistrzostwo okręgu.
Godz. 11 — ul. Kordeckiego — sa-mochodowy rajd turystyczny.
Godz. 15 — stadion przy ul. Twardowskiego — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi, Pogoń — Ruch Chrobry.

ny wybór kierunku pracy potwierdziły zawody rozgrywane w lutym i marcu 1975 roku. Na I w życiu oficjalnych zawodach Andrzej zdobył tytuł wicemistrza okręgu w przełajach juniorów. Natomiast w wyścigu szosowym był II.

TEN drugi wyścig zakończył się pechowo dla chłopca z Przeczyny. M. Haluszcak wyprawił swego podopiecznego na „strefie” jak doświadczonego zawodnika zapożyczając w odpowiedni rower i specjalne buty kolarskie. Okazało się jednak, że Andrzej nie umiał w tych butach jeździć. Przy podjeździe pogórę wywrócił się i spadł na dalsze miejsce. Na mistrzostwa Polski juniorów A. Makowski pojechał już w sportowych butach, bez specjalnych pasków na podszewkach. A. Makowski na MP juniorów zajął 7. lokatę. W lecie 1975 roku próbował także się na szosie startując w wyścigu „Głosu Szczecińskiego”, w którym zajął 4. miejsce. W następnym sezonie przełajowym jeździł już znacznie lepiej i zakwalifikował się do grupy najlepszych crossowców juniorów. Na mistrzostwach Polski był bliski brązowego medalu. W 1977 roku A. Makowski startował już w seniorach. Odwiedził na kadra podejmowała walkę o wejście do światowej czołówki. Stawiano na Grzegorza Jaroszewskiego. Kolarz „Żyrardowski” miał być następcą Czesława Polewki. W kraju był najlepszy — za granicą jednak wypadł słabiej. Andrzej Makowski rozpoczął rywalizację o wejście do szkieletu krajowej czołówki zawodników bezkonkurencyjnie Jaroszewskiemu. W 1977 r. pogoń ta nie przyniosła rezultatów. To jednak co się nie udało w ubiegłym sezonie uparty kolarz Chemika osiągnął w tym roku. Po-czątkowo nie nie wskazywało, że Makowski będzie lepszy od Jaroszewskiego. Mistrz Polski nadal był bezkonkurencyjny na krajowych trasach. Na MS w przełajach i triathlonie polscy kolarze najwyżej szans dawało Jaroszewskiemu. Okazało się jednak, że w Hiszpanii najlepszy z Polaków spisał się najlepiej z ekipy — Andrzej Makowski zdobywając miejsce — to już światowa czołówka. Ubiegłorocznego w Gdańsku potwierdził, że jest najlepszym w kraju kolarzem crossowym zdobywając tytuł mistrza Polski na rok 1978.

SUKCESY te nie przyszły łatwo. Co prawda A. Makowski trenuje dopiero 4 lata, jednak trenuje bardzo intensywnie. Jego bezpośredni opiekun, Marian Haluszcak, twierdzi, że ma on większe obciążenia od Jaroszewskiego i innych kolarzy z kadry. Dzięki temu osiągnął wyższe wyniki. Andrzej Makowski jest zawodnikiem, który od pierwszych chwil pobytu w klubie rozpoczął specjalizację w kolarstwie przełajowym, dziedzinie bardzo trudnej i mniej efektywnej niż np. kolarstwo szosowe czy torowe. Zapytano: czy nie chciałby zostać szosowcem?

— Owszem ścigam się na szosie — brzmiała odpowiedź — jednak trening szosowy uważam za uzupełniający. Porozmawiamy o tym później.

Nowo kreowany mistrz Polski w kolarstwie przełajowym wywodzi się z jednej z najmłodszych sekcji kolarskich w Polsce, która liczy 25 zawodni-

ków: szosowców, torowców, przełajowców. Trenerzy mówią, że w Policach jest dużo chętnych do uprawiania kolarstwa — nie ma jednak odpowiedniej ilości sprzętu. Sądzimy, że przykład Makowskiego jeszcze bardziej zachęci chłopców do pójścia w jego ślady. Rzeczalacy będą zapewne młodziutki zawodnicy uprawiający ten dyscyplin sportu, która w Chemiku zajmuje czołowe miejsce.

Tadeusz REK

W maju turniej „Gryfa”

70 pięćdziesiąt na szczecińskim ringu

W TYM roku po raz już dwukrotnie na ringu hali WDS odbędzie się międzynarodowy turniej piktarski o nagrodę „Gryfa Szczecińskiego”. Impreza zostanie

POKRÓTCE

MEMORIAL J. KUŚCICKIEGO — 19 CZERWCA

ORGANIZATORZY tradycyjnego lekkoatletycznego Memoriału Janusza Kuścickiego przesunęli termin tej imprezy. Zawody były planowane na 18 czerwca, a odbędzie się o jeden dzień później. Memoriał zostanie więc rozegrany 19 czerwca na stadionie SKP w Warszawie.

TENISOWA REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ Z IRANEM

USTALONO zostali skład reprezentacji Polski na tenisowy mecz o Puchar Davisa z Iranem, który odbędzie się w dniach 17-19 bm. w warszawskiej hali Gwardii. Kapitan reprezentacji Polski — Zbigniew Beldowski, powołał do drużyny następujących zawodników: Wojciecha Fibaka, Tadeusza Nowickiego, Czesława Dobrowolskiego oraz Michała Niemca.

KOLEJNE ZWYCIĘSTWO POLSKICH HOKISTÓW

W MIEJSZCOWOŚCI Zdar polscy hokeiści rozegrali kolejne kontrolne spotkanie przed belgradzkimi mistrzostwami świata — tym razem z reprezentacją tego miasta. Wygrali Polacy 8:3 (3:1, 3:1, 2:0).

PRZEGRANE POLSKICH „LASKARZY” W HISZPANII

POLSKA drużyna w hokeju na trawie przeżywa w Hiszpanii, gdzie przygotowuje się do występów w mistrzostwach świata w Argentynie. Polscy hokeiści spotkali się jeszcze dwukrotnie z mistrzami Europy. Mecze zakończyły się porażkami naszej drużyny. W Barcelonie Polacy przegrali 1:3 (0:3) i w Tarrasie 3:4 (3:2).

JAN BACHLEDA PIĄTY W PUCHARZE EUROPY

WE WŁOSKIEJ miejscowości Tarvisio rozegrano w czwartek slalom specjalny zaliczany do Pucharu Europy mężczyzn. Doskonale spisał się w tej imprezie Jan Bachledda, który wywalczył 5. miejsce. Zauważył niespodziewanie Japonczyk Yoshitomo Kaiva przed Norwegiem Oddem Sork.

Zawodnicy kontra szkoleniowicz

czczego odszedł trener Jezierski?

ŁÓDŹKI „Express Ilustrowany” zamieścił ostatnio obszerny artykuł pt. „Jak do tego doszło?”. Mówi o, głośnym nie tylko wśród kibiców ŁKS-u, rozstrzygnięciu z funkcji trenera 1-ligowego zespołu Lecha Jezierskiego. Wszystko wskazuje na to, że w kowidzie „trener — zawodnicy” raz jeszcze przegrał szkoleniowicz. Oto co pisze na ten temat „Express Ilustrowany”.

JEST tajemniczą polityczną, że do jednostek trudniejszych we współpracy, przedkładał swoje swoje raczej nad racjami innych należał Tomaszewski. Jezierski też nie jest człowiekiem łatwym do ugodu, pociąga na pewne kompromisy. Różnie też układało się współzawodnictwo między Jezierskim i Tomaszewskim; raz było to idylliczne, drugi raz jawna wroć. Tomaszewski w sposób demonstracyjny podważał ostatnio wartość metod szkoleniowych trenera, co utrudniało mu prowadzenie zalec, musiało raz i raz powracać do Jezierskiego, który uważał, że to co robi jest właściwe. Treba tu jednak obiektywnie stwierdzić, że nie jest to jedyną przyczyną, dla której w klubie szefu starali się Jezierski wprowadzić w życie.

Zdecydowanie na grupowaniu w Spale (samowolne opuszczenie obowiazu przez Tomaszewskiego, Miłoszewicza i Dziubę) dopełniło miary. Jezierski postawił sprawę jasno: albo on, albo Tomaszewski. Zarząd siał na stronie trenera, a czyniła kara ŁKS było wtedy również dla Jezierskiego. Wobec tego Jezierski musiał opuścić klub.

du. Ale w kilka tygodni później ci sami zawodnicy postawili na Tomaszewskiego, wybierając go jedynym i jedynym kapitanem zespołu. Czyżby wreszcie zmiana w sytuacji, iż strona przegrana jest już Jezierski, chociaż zarząd deklarował mu jeszcze w tym czasie daleko idące poparcie?

Działacz ŁKS twierdzi, iż zasadniczym motywem pozostawienia Lecha Jezierskiego funkcji trenera pierwszego zespołu były słabe wyniki uzyskiwane przez drużynę — zarówno w poprzednich, jak i w obecnej edycji rozgrywek mistrzowskich, że nie wnieśli on do drużyny nowych, wymaganych we współczesnym piłkarstwie wartości szkoleniowych. Konflikt Jezierski — Tomaszewski, jak oświadczone zostało, jako sprawę prywatną. Można i tak.

W niedzielę o 15

Pogoń — Ruch

POGOŃ straciła w Bytomiu punkty, nie straciła jednak bojowości i chęci walki o utrzymanie się w ekstraklasie — oświadczył nam wczoraj po powrocie ze Śląska kierownik portowej „jedenastki”, Jerzy Dobrowolski. W niedzielę szcze-pińczyk znowu są gospodarzami meczu. A na własnym boisku Pogoń potrafi wygrać. Tym razem przeciwnikiem będzie sławny Ruch, choć w tym roku ten wielce zasłużony dla polskiego piłkarstwa klub sprawnie się nie najlepiej. Choro-zowanie mając tylko 19 pkt., podobnie jak Pogoń znajdując się w strefie zagrożenia spadkiem. Z drużyn znajdujących się w tym rejonie tabeli spotkają się jeszcze: Odra — Szombierki i Górnik — Zawisza. Kibiców szczecińskich interesować będzie także wynik meczu Zagłębie — Widzew. Z pojedynków „na szczytach” najciekawiej zapowiada się spotkanie wrocławskie: Śląsk — Wisła. Wrocławianie ubiegają się o tytuł wicelidera a Wisła o utrzymanie 3-punktowej przewagi. Lech, który słomnie przegrał w Gdyni, grać będzie u siebie ze Stalą.

Spotkanie Pogoń — Ruch rozpocznie się w niedzielę o godz. 15.

Rajd turystyczny w Dąbiu

ZARZĄD Dzielnicowy ZSPM Dąbie wspólnie z Ogniskiem TKKF w Dąbiu i Zarządem Zakładowym ZSPM FK Unikon organizuje w niedzielę rajd turystyczny. Zbiórka wszystkich chętnych o godz. 9 na petli autobusowej w Podjuchach.

XIV RTN

Brydżystów walczyć o trofea

118 OSÓB przystąpiło do turnieju brydżowego XIV Rekreacyjnego Turnieju Najlepszego. W pierwszym etapie rozegrano turniej par, zwyciężyła para Judyta Michal-wicz — Wiesław Bernacki (Zakład Energetyczny) wyprzedzając Bo-lefickiego Kobyrzyckiego — Tadeu-sza Piotrowskiego (KBO-1) i Jerze-ga Tabaka — Andrzeja Dobowskiego (Stocznia im. A. Warkłęgo). W punktacji zespołowej zwyciężyła KBO-1 — 2339 pkt., przed Stocznia — 2281 pkt., ZCh Police — 2281 pkt., OPGK — 2198 pkt., Elektro-nia Pomorzany — 2152 pkt., Urzę-dem Włodzko — 2019 pkt.

W najbliższy wtorek rozegrany będzie turniej leśmów, po którym zostaną wyłonieni zwycięzcy turnieju brydżowego. Impreza rozpocznie się o godz. 18.30 w DK Kolarz.

Wyróżnienie dla polskiego arbitra

PO raz pierwszy polski arbitrował Bogdan Matuśewski, sędziować będzie mecze w turnieju o Puchar Wiatru w hokeju na trawie, które rozpoczyna się 18 marca w Argentynie. Jest to duże wyróżnienie dla 35-letniego doktora chemii z Poznania, który jest jednym z siedmiu sędziów klasy międzynarodowej w naszym kraju, w tej dyscyplinie sportu, ale tylko B. Matuśewski posiada uprawnienia do prowadzenia spotkań najwyższej rangi tj. w turniejach olimpijskich. W maju w Szczecinie odbędzie się federacja hokeja na trawie wyznaczyła Polaka do sędziowania finałowego meczu. Impreza rozpocznie się o godz. 18.30 w DK Kolarz.

W WALSIE jaka toczy się u brzegów amerykańskich między przemysłnikami narkotyków i policją, obie strony wynajdują coraz to nowsze metody ataku i obrony. Pisał o tym niedawno „THE SUNDAY TIMES MAGAZINE”.

DO brzegów Florydy przybijają jachty, kutry rybackie, łodzie spacerowe i służące wydławaniu marihuany. Czasem przetrzucają ją tylko z pokładu statku macierzystego zakotwiczonego poza wodami terytorialnymi, czasem prywatne jachty ryzykują kurs na Morze Karaibskie, i przewożą ją na własny rachunek. Zysk jest zawsze ogromny, ryzyko złapania — minimalne, a kary —

za przemyt marihuany rzadko dostaje się poważniejszy wyrok. Władze często same palą skonfiskowaną marihuane. Co tydzień idzie z dymem około 20 ton i zawsze w pobliżu kręca się młodzi ludzie starający się dostać w smugę narkotycznego dymu.

PONIEWAŻ wiele stanów legalizowało obecnie posiadanie niewielkich ilości marihuany, zbliża się prawdopodobnie koniec ery wielkich interesów i zabawy w złodziej i policjantów. Zabawa ta robi się ostatnio coraz bardziej podobna do filmów z Jamesem Bondem ze względu na wkraczającą coraz szerszym frontem wyrafinowaną technikę.

Straż przybrzeżna rewidowała niedawno dwa statki posiadające o przemyt. Na ich po-

nale zaopatrzeni i wyposażeni w wszystkie co potrzebne do takiej podróży. Piraci wdawali się na pokład w porcie pod osłoną nocy. Załoga została związana i zakneblowana, a jachty po cichutku wyszły w morze, kierując się na południe, żeby ominąć normalne szlaki żeglugi.

Po dwóch dniach rejsu załoga kazano wysiąść na pełnym morzu. Na usilne błagania nieszczęśliwcom pozostawiono łódź ratunkową, co było pierwszym i ostatnim błędem porwaczy. Potem już nigdy przy takiej okazji nie pozostawiono nikogo przy życiu. Wyasadzona na pełnym morzu załoga miała niezwykle szczęście: po 5 godzinach dryfowania została zauważona przez frachtowiec, który z uszkodzonym silnikiem

prezydenta Nixona w maju 1974 r., zwana El Paso Intelligence Center (w skrócie EPIC), której oficjalnym zadaniem jest walka z przemytem broni, ludzi i narkotyków, choć prawdziwych jej zadań możemy się tylko domyślać.

EPIC mieści się w niczym nie wyróżniającym się trzypiętrowym budynku na przedmieściach teksańskiego miasta El Paso i podlega jednocześnie Wydziałowi do Walki z Narkotykami i Straży Granicznej. 5 tys. agentów, pracujących dla niej w kraju i za granicą, jak również inne organa ścigania, mogą korzystać z jej komputerów, prawdopodobnie niewiele mniejszego niż ma NASA dla kontroli lotów kosmicznych. Byliśmy z moim fotografem pierwszymi dziennikarzami, któ-

Uśmiechnij się



— Paweł-k został dyrektorem generalnym, ale nie się nie zmienił. W domu jest taki jak wszyscy inni.



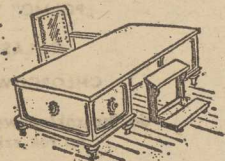
— Byli tu z Towarzystwa Przyjaciół. Zwiertzą, pytali kto między kota...



BEZ SŁÓW



— NO DOBRZE, POROZUMIENIE DŁUGIE, TYLKO NIE PIERW USTALIM, KTO ZA TO BĘDZIE ODPOWIEDZIALNY.



BEZ SŁÓW



— Czy mogłabym dostać abonentament? Dziś spisałeś mnie pan już po raz trzeci.



— Ha, ha, ha! To świetny kawal, pyta pan czy mam jakieś pieniądze... Po dwóch tygodniach urlopu za granicą...

U pięknych wybrzeży Florydy

Narkotyki, przemysłnicy, piraci i policja...

symboliczne.

Przemysłnicy narkotyków, tak jak i przemysłnicy alkoholu sprzedają kilkadziesiąt lat, wiedzą doskonale, że na całym 1350-kilometrowym wybrzeżu Florydy największym niebezpieczeństwem są aligatory na bagnach Everglades. Zarosnięte trzciną i szuwarami ujścia rzek i strumieni uniemożliwiają skuteczną patrolowanie. Jachty i łodzie spacerowe uganiania się tam całymi setkami przez nikogo nie kontrolowane, kursując między niezliczonymi udrożkami i kempingami. Niejednemu wczasowicz dysponuje motorówką szybszą od kutrów straży przybrzeżnej.

ROZMIARY przemysłu marihuany są tak wielkie, że trasy morskie z Karaibów i Północnej Ameryki przekształciły się w prawdziwe autostrady o ogromnym ruchu. Zorganizowane bandy i działające na własną rękę przedsiębiorcy dostarczają towaru 30 milionom palaczy marihuany i 8 milionom kokainistów w Stanach Zjednoczonych. Marihuana i kokaina, traktowane w USA coraz pobłażliwiej, mogą uczynić przedsiębiorczego faceta milionerem w ciągu jednej nocy. Większe przy tym ryzyko, że wykonasz cię konkurencja, niż że cię złapie straż przybrzeżna.

W tej zaciętej, bezpardonowej walce trafiają się jednak momenty humorystyczne, jak wtedy, gdy idźli Agencji Ochrony Przyrody patrolowała nocą mokcary Everglades, polując na łowców aligatorów. Na skraju Cypriysowego Bagna przeleciał nad nią samolot, a załoga łodzi sądziła, że to samolot patrolowy. Zapaliła światła pozycyjne, zaś lecący samolotem przemysłnik był przekonany, iż jest to umówiony znak i zrzucał dwa worki, każdy po sto kilo marihuany, które spadły na lekką aluminiową łódź i zatopili ją.

Na pełnym morzu można bez trudu pozbyć się dowodów przestępstwa — kokaina błyskawicznie rozpuszcza się w wodzie. Tunt 96-procentowej kokainy wyprodukowanej w Kolumbii z liści krzewu koka, wart ćwierć miliona dolarów, zajmował bardzo mało miejsca. Jednak po drodze, przechodząc przez ręce całego łańcucha pośredników, „przybiera na wadze” i z jednego funta robi się w końcu 16, a do użytkowników dociera już tylko w szóstym 6-procentowym, w kilkunastu gramowych porcjach.

Marihuana natomiast jest łatwopalna i bywały wypadki podpalania statków, które zajęła straż przybrzeżna. Jednak

kładzie znalazłoby supernowoczesną aparaturę pozwalającą na podsłuch wszystkich rozmów radiostacji policyjnych i zabawy w złodziej i policjantów. Zabawa ta robi się ostatnio coraz bardziej podobna do filmów z Jamesem Bondem ze względu na wkraczającą coraz szerszym frontem wyrafinowaną technikę.

NAWET niewielkie jednostki działające samodzielnie korzystają z „dobrodziejstw techniki” dla zwiększenia własnego bezpieczeństwa, instalując różnego rodzaju urządzenia — np. przeciwpodśluchowe. Kiedy podjęli udało się raz takich statków, został on bez trudu wykryty i w kawałkach przesłania pocztą do Wydziału Walki z Narkotykami.

Nieustanne walki złodziei i policjantów denerwują coraz bardziej spokojnych mieszkańców Florydy. Częste strzelaniny powodują nieraz śmierć przypadkowych przechodniów, ale storkoć groźniejsze niebezpieczeństwo zawisło nad 6 milionami właścicieli jachtów i łodzi spacerowych w całej Ameryce. Stały się one obiektem ataków początkujących przemysłników, których nie stać na własną łódź oraz tych, którzy używają nie cudzych łodzi uznali za najbardziej niebezpieczną metodę.

A jest ona bardzo prosta i w dodatku bardzo zbliżona do zbrodni doskonałej — prawie niemożliwa do wykrycia. Wielu właścicieli jachtów kompletnie załogę przed samym wyjściem w morze, biorąc na pokład kogoś po padnie. Ta „przekradka zbierania” często na pełnym morzu okazuje się bandą, która morduje pasażerów a ciała wrzuca do morza, gdzie rekiny tylko na to czekają. Potem banda zmienia kurs, płynąc w umówione miejsce po ładunek, zawozi go gdzie trzeba, potem znów wypływa na pełne morze, zatapia jacht i na łodzi ratunkowej wraca do brzegu. Nie pozostają żadne ślady...

PO RAZ pierwszy zanotowano wypadek uprowadzenia jachtu w sierpniu 1971 r. Pewna zawodowa załoga miała odprawić pełnomorski jacht motorowy „Kamali” z Hawajów do Kalifornii. Jacht był desko-

zdryfował z dala od szlaków morskich. Zaalarmowana przez radio straż przybrzeżna w Honolulu, przy pomocy lotnictwa wytopiła natychmiast uprowadzony jacht. Okazało się, że złoczyńcy planowali rejs do Sijamu po narkotyki.

Od tej pory zanotowano gwałtowny wzrost liczby tajemniczych zaginięć jachtów i innych jednostek pływających, należących do obywateli USA. Całe setki załóg, pasażerów i statków zaginęły bez wieści i nigdy nie zostały odnalezione. Zapewne spoczywają na dnie morza.

W SUMIE od 1971 r. zaginęło 200 tys. łodzi i jachtów. Większość, jak ustalono, były to autentyczne katastrofy i zwykłe kradzieże, natomiast około 600 jednostek zaginęło w okolicznościach wskazujących na uprowadzenie. Z rak przestępstw zaginęło około 2 tys. ludzi. Zdolności ustalić też te charakterystyczne cechy, które czynią jednostkę obiektem zainteresowania porwaczy. 44 statki spośród owych 600 odpowiadało następującym cechom:

1. Duża ładowność i daleki zasięg;
2. Nie ustalono personalia załogi;
3. Wiadomo, że na pokładzie znajduje się znaczna gotówka;
4. Łódź zaopatrzona w prowiant na daleką drogę;
5. Ostatni port, w którym ją widziano, jednostka opuściła niepostrzeżenie.

Wiedzano to już w 1974 r. i zredagowano odpowiednie instrukcje, żeby przestrzec całą żeglarską bract przed groźącym im niebezpieczeństwem. Jednak na skutek sporów kompetencyjnych między różnymi instytucjami amerykańskiego aparatu ścigania przestępstw, z których żadne nie ma zamiaru zajmować się niewdzięcznym zadaniem prowadzenia śledztwa bez nadziei na sukces, do dziś żadna z tych instytucji nie prowadzi nawet ewidencji przypadków uprowadzenia jachtów na pełnym morzu. Co więcej, właściciele — jeśli pozostali przy życiu — z reguły ukrywają swe podejrzenia, że ich statek został uprowadzony, bo wbrew ubezpieczeniu z zasady nie obejmuje właśnie przypadków kradzieży czy zagarnięcia siłą statków na pełnym morzu.

JEST jednak instytucja specjalna, utworzona jeszcze przez

ry zostali wpuszczeni do ośrodka operacyjnego EPIC — sporego pomieszczenia bez okien, w którym za pulpitemi niezliczonych komputerowych terminali, przy ekranach displayów i dalekopisach przez całą dobę pełni służbę kilkanaście osób, przyjmując i rejestrując nieustannie napływy informacji od pracowników rozrzuconych po całym kraju i świecie. Kolorowe lampki na ściennych mapach Ameryki i świata wskazują miejsca, gdzie ostatnio i przechwycono transporty narkotyków, gdzie kogoś aresztowano itp. Ten międzyresortowy ośrodek telekomunikacyjny ma też za zadanie śledzenie jednostek pływających i latających oraz koordynację działalności organów ścigania.

W budynku panuje atmosfera stałego pogotowia bojowego, prawie wszyscy pracownicy uzbrojeni są w rewolwery, a w wielu miejscach widnieją stojaki z rzędem automatycznych karabinów i pistoletów maszynowych, czerwona lampka błyska na ścianie ośrodka operacyjnego, sygnalizując obcych w gmachu. Większość pomieszczeń ma stałe zastalonie okna i włączone radio w obawie przed podsłuchem czy teleobiektywem.

WIADOMO, że EPIC „przy okazji” walki z przemytem narkotyków przekazuje do Waszyngtonu czyste wywiadowcze informacje, zajmuje się też zbieraniem danych na temat grup terrorystycznych, których ma w pamięci swego komputera około 100.

Czy przy takim nawale zajęć EPIC może jeszcze zajmować się uprowadzeniami jachtów? Jak dotychczas — nie zajmowano się tym. Interesowano się za to skradzionymi samolotami — po zbadaniu wszystkich wypadków z pierwszej połowy 1977 r. ustalono, że 52 proc. takich kradzieży było związanych z przemytem narkotyków, o czym przedtem nikt nie wiedział. Jednak ze względu na ograniczoną liczbę personelu, EPIC zajmuje się przede wszystkim przemytem przez granicę meksykańską, której przechodzi ponad 80 proc. heroiny przemykającej do USA. Statkami zajmują się tu tylko wtedy, jeśli ładunek narkotyków przekracza tonę.

Jak się więc wydaje, żadna urzędowa instytucja w Stanach Zjednoczonych nie jest zainteresowana w nie rokującej łatwych sukcesów walce z nowocześniejszym piractwem na wodach obejmujących południowe krańce USA.

UWAGA! ODBIORCY GAZU ZIEMNEGO

dzielnicy Dąbia, Pomorzana, osiedla Kaliny
i Przyjaźni oraz miasta Gryfina

**WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA
I GÓRNICWA NAFTY I GAZU**

zawiadamiają, że dnia 13, 14 i 15 marca br. nastąpi
zwiększenie sjęcia środków nawadniających
gaz ziemny, w celu sprawdzenia szczelności

SIECI GAZOWEJ I INSTALACJI

W związku z tym mogą ujawnić się nieszczelności na
instalacjach domowych i wówczas użytkownicy mogą
stwierdzić obecność gazu w budynkach i mieszkaniach.

O fakcie tym należy niezwłocznie zawiadomić
pogotowie gazowe — telefon 992.

Administracje domów i właściciele nieruchomości
powinni dokonać w tym czasie przeglądu instalacji
domowych w celu wykrycia nieszczelności, zgodnie
z Rozporządzeniem Ministra Gospodarki Terenowej
i Ochrony Środowiska z dnia 20 lutego 1975 r. opubli-
kowanym w Dzienniku Ustaw nr 8 z dnia 19 marca
1975 r.

946-K

UWAGA! ODBIORCY GAZU ZIEMNEGO

m. Stargard Szczeciński

**WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA
I GÓRNICWA NAFTY I GAZU**

zawiadamiają, że dnia 13, 14 i 15 marca br. nastąpi
zwiększenie sjęcia środków nawadniających
gaz ziemny, w celu sprawdzenia szczelności

SIECI GAZOWEJ I INSTALACJI

W związku z tym mogą ujawnić się nieszczelności na
instalacjach domowych i wówczas użytkownicy mogą
stwierdzić obecność gazu w budynkach i mieszkaniach.
O fakcie tym należy niezwłocznie zawiadomić Rozdziel-
nię Gazu w Stargardzie Szczecińskim, tel. 40-98,
tel. 40-98.

Administracje domów i właściciele nieruchomości
powinni dokonać w tym czasie przeglądu instalacji
domowych w celu wykrycia nieszczelności, zgodnie
z Rozporządzeniem Ministra Gospodarki Terenowej
i Ochrony Środowiska z dnia 20 lutego 1975 r. opubli-
kowanym w Dzienniku Ustaw nr 8 z dnia 19 marca
1975 r.

946-K

**FABRYKA MECHANIZMÓW SAMOCHODOWYCH
„POLMO” W SZCZECINIE****OGŁASZA ZAPISY****CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT**

do Przykładowej Szkoły Zawodowej
na rok szkolny 1978/79.

Szkoła przygotowuje do zawodu

- ◆ TOKARZA
- ORAZ
- ◆ FREZERA

Nauka trwa trzy lata, po ukończeniu szkoły istnieje możli-
wość kontynuowania nauki w technikum dla pracujących.

Uczniowie w czasie trwania nauki otrzymują wynagrodzenie
i świadczenia zgodnie z obowiązującymi przepisami Mini-
sterstwa Przemysłu Maszynowego.

Kandydaci celem przyjęcia do szkoły winni składać w Dzia-
le Osobowym i Szkolenia Zawodowego FMS przy al. Wojska
Polskiego 138, następujące dokumenty:

podanie, życiorys, 4 zdjęcia, odpis aktu urodzenia, wykaz
ocen za I półrocze klasy ósmej, świadectwo ukończenia
siódmej klasy.

Bliższych informacji udzielamy telefonicznie 744-01 wew. 267,
904-K

PRACA

PILNIE potrzebna po-
moc domowa dochodzą-
ca. Tel. 230-216, ul. Dem-
bowskiego 21/13. 4037-G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny,
parterowy, podpiwnice-
ny, 4 pokoje z wyposa-
żeniem — sprzedam. Oferty:
Biuro Ogłoszeń Szczecin
3848.

DZIAŁKĘ około pół ha
na terenie Szczecina z
możliwością zabudowy
sprzedam. Oferty: Bu-
ro Ogłoszeń Szczecin
3848.

PILNIE sprzedam dział-
kę budowlaną z rozpo-
czętą budową, stan ze-
rowy Gryfina. Oferty:
Biuro Ogłoszeń Szczecin
4053.

KUPNO

BILARD elektryczny —
kupię. Tel. 708-34. 4010-G

ULE wielkopolskie z
pszczolami — kupię.
Tel. 22-72-93. 4058-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogoto-
wie. Jakimowicz, tel.
22-58-08. 3127-G
TELEWIZYJNE pogoto-
wie. Uznański, telefon
22-53-97. 3895-G

POGOTOWIE telewizyj-
ne. Krawczyński, tel.
22-56-81. 4193-G

TELEWIZYJNE pogoto-
wie Ina. Chłód, telefon
820-145. 2659-G

POGOTOWIE TV Cho-
ma, tel. 232-008. 4050-G

NOWOŚĆ — wygusza-
nie drzwi wejściowych,
tapicerka gabinecowa.
Tel. 22-50-60. 3995-G

POSIADAM warsztat sto-
larski. Poszukuję współ-
nika z inicjatywą do pro-
dukcji rynkowej.
Zbyt zapewniony. Tel.
239-587, dzwonić po godz.
18. 3987-G

SPRZEDAŻ

TRABANTA 601, sprze-
dam. Bogumiły 3/1, od
15-18. 4121-G

TRABANTA 601 produk-
cja kwiecień 1975 sprze-
dam. Tel. 23-23-06. 4052-G

TRABANTA combi rok
prod. 1974 — sprzedam.
Kaliny 39/22. 4139-G

TRABANTA limuzyna
(1975 r.) sprzedam. Tel.
23-25-93, godz. 17-20. 3808-G

FIATA 126 p. 650 nowe-
go — sprzedam. Telefon
530-726. 3836-G

FIATA 1500 rok prod.
1973 — sprzedam. Tel.
719-18. 4001-G

SKODA 1000 MB, stan
bardzo dobry sprze-
dam. Szczecin, ul. Kra-
sickiego 20. 3727-G

SYRENE 105 L, rok
prod. 1977 — sprzedam.
Tel. 820-284, godz. 16-19. 4144-G

RENAULT R 19 —
sprzedam. Tel. 888-03. 4149-G

MZ-SPORT — sprzedam.
Tel. 308-42. 4098-G

STARE meble — serwan-
ty, biblioteczka, sekre-
taryzki, stół, oraz różne
staroście — sprzedam. —
Szczecin, Mariana Bu-
ka 7/32, w godz. 17-20. 3962-G

FUTRO z białych lisów,
nowe — sprzedam. Tel.
23-03-08. 3832-G

BLAM, laski karakulo-
we, czarne — sprzedam.
Obr. Stalingradu 7/11
(16-18). 3847-G

PROFESJONALNY ze-
staw do gitary basowej,
120 wat — sprzedam. —
Tel. 175-513. 4012-G

BONY PKO — sprze-
dam. Oferty: Biuro O-
głoszeń Szczecin 3853.

TOKARNIE pociągowa,
długość 2 m — sprze-
dam. Warsztat Siusar-
ski, ul. Śliska 51. 4191-G

AUTOMAT do bitej
śmietany marki „Mus-

sana”, 2,5 l — sprze-
dam. Władomość: tel.
22-55-18. 4185-G

LOKALE

POKOJ wynajmę 2 pa-
nienkom. Tel. 778-92. 4023-G

WYNAJME pokój sa-
motnej osobie na rok.
Oferty: Biuro Ogłoszeń
Szczecin 4011.

POKOJ do wynajęcia
małżeństwu bezdzietne-
mu. Krucza 40. 4171-G

MAŁŻEŃSTWO poszuku-
je samodzielnego miesz-
kania 2-pokojowego e-
wentualnie z telefonem
na okres roku. Dzwonić
— tel. 724-68, w godz.
18-22. 3985-G



Za lekko myśl-
ność drogo się
płaci!

Przed
wyjściem
z mieszkania

PAMIĘTAJ
O
WYŁĄCZE-
NIU URZA-
DZEŃ ELEK-
TRYCZNYCH
I
GAZOWYCH.
880-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy
przyjaciół i znajomych
że 8 marca 1978 r. zmarł
w wieku 80 lat

sp.

Wojciech Dawid

tłumacz przysięgły języka niemiec-
kiego, podporucznik rezerwy Woj-
ska Polskiego, Powstaniec Wielkopol-
ski, odznaczony Krzyżem Kawaler-
skim Orderu Odrodzenia Polski,
Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym, Brązowym Krzyżem Zasługi,
Złotą Odznaką Gryfa Pomorskiego,
Medalem X-lecia Polski Ludowej,
Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy
cmentarnej na Cmentarz Centralny
nastąpi 13 marca br. o godz. 9.30.
O czym powiadomiamy póżniejszą w
smutku

RODZINA.

Barbarze Zubko

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci OJCA

składają

rada, zarząd Spółdzielni,
Podstawowa Organizacja Partyjna,
Rada Zakładowa oraz koleżanki
i koledzy ze Spółdzielni Inwalidów
„Elektromet” w Szczecinie.

Pracownicy poszukiwani

ZARZĄD PORTU SZCZECIN
przyjmuje
do rezerwy portowej
MĘŻCZYZN
w wieku 18—45 lat.

Rejestracja odbywać się będzie w
dniu 13 marca br. od godz. 8—9 oraz
14 marca br. od godz. 14—16 w Re-
jonie Łasztowni, tel. 361-66.
Jednocześnie wzywamy do pracy
wszystkich robotników rezerwy por-
towej zm. II i III od dnia 13 marca
br. do dnia 18 marca br.

905-K

**PP TOTALIZATOR SPORTOWY
w Szczecinie**

podaje wykaz wygranych
I stopnia,

jakie przypadły mieszkańcom naszego miasta
w pierwszej połowie lutego br.

460 350 zł za 6 trafnych w DUŻYM LOTKU w
zakładach z 12.02.78 r., banderola nr
4 954 437 w kolekturze nr 15/20 w
Szczecinie;

182 449 zł za 5 trafnych w EXPRESS-LOTKU
w zakładach z 15.02.78 r., banderola
nr 2 611 043 w kolekturze nr 15/37 w
Szczecinie;

114 852 zł za 5 trafnych w MAŁYM LOTKU w
zakładach z 08.02.78 r., banderola nr
0 280 845 w kolekturze nr 15/9 w
Szczecinie.

903-K

„KURIER SZCZECIŃSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe
w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-350 Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-352 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekre-
tariat red. naczelny 437-41, sekretariat redakcji 467-31, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 93), dział morski 427-71, dział sportowy 578-58, dział łączności
z czytelnikami 430-21, Biuro Ogłoszeń 191-34, tel. poranne (po godz. 9) 224-028, 224-236, dyktando 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka —
Ruch” oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 30 listopada na styczeń i kwartał; półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca
poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia
na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenu-
meratory indywidualnie wyłączenie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę za granicę wysyła się pocztą, która jest o 30 proc. droższa. Przyjmują RSW
„Prasa — Książka — Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-538 Warszawa konto PKO nr 1331-71. Nr indeksu 33034 Druk: Szczecińskie Za-
kłady Graficzne.

A-2

W Zamku

„Academia Cantat“

W NIEDZIELĘ o godz. 18 w Sali Księcia Bogusława Zanku odbędzie się kolejny koncert w ramach Ogólnopolskiego Przeglądu Chórów Studenckich „Academia Cantat“. Tym razem wystąpi Chór Akademii Medycznej w Lublinie, założony w 1973 roku, laureat Srebrnego Pucharu w kategorii debiutów „Legnica Cantat — 1977“. Od początku powstania zespołu, chórem kieruje Ewa Siwerska-Ordryk.

Działkowicze szykują się do wiosny

Pierwsze grządki już zasiane

JESZCZE tylko kilkanaście dni królować będzie zima. Rozpoczyna się więc, jak zawsze, bardzo pracowity okres dla działkowców i posiadaczy przydomowych ogródków. Co oferuje im już teraz szereg sklepów z nasionami i akcesoriami ogrodniczymi?

W PLACÓWCE handlowej przy ul. Kopernika i wszelkich nasion jest (zdanem kierowniczki Barbary Matuszak) pod dostatkiem. Nie brak też nawozów sztucznych pod warzywa i kwiaty. Jest też torf do użyźniania gleby w skrzynkach na balkonach czy w doniczkach. Brakuje natomiast samych skrzynek. Pomimo ponawianych zamówień sklep nie otrzymuje ich już do dłuższego czasu.

Bagażowe sejfy nadal nieczynne

DLUGOTRWAŁE starania o bardzo potrzebny na Dworcu Głównym kiosk z kwiatami zostały uwiecznionym sukcesem. Niestety, jak dotąd, DOKR nie dotarło do szafek, które na połowę lutego terminu uruchomienia 40 sejfów bagażowych w dworcowej poczekalni. Pasażerowie nadal korzystają z tradycyjnej przechowalni bagażu, podczas gdy od dawna nieczynne schowki pokrywa coraz grubszą warstwą kurzu. Kolejny termin oddania sejfów do użytku podróźników wyznaczono na początek maja. Czy będzie on już ostateczny? (LAK)

Papier cierpliwy

Reklama dźwignią handlu

W SKLEPIE Centrali Rybnej przy al. Wyzwolenia na talerzach prezentowano ostatnio trzy rodzaje rybek solonych. Karteczki ustawione przy naczyniach informowały iż są to śledzie. Jeden z klientów dołtarzy do lady poprosił ekspedientkę o trzy śledzie właśnie. Paniienka nalażyła rybki i rzuciła na waga.

— Ależ to nie są śledzie, tylko sardynki — zaprotestował klient znając fakturki ryb.

— Owszem — odparła zadowolona sprzedawca.

— Przecież prosiłem o śledzie. A w ogóle dlaczego wprowadza się kupujących w błąd? — sygnalizował klient, że kazał, bo sardynki nikt nie chce kupić a śledzie wyczerp.

No cóż, chyba handel uwiertwił w nas. Klient nasz pan? Chce mieć śledzie? Proszę bardzo, możemy napisać te nazwy. Papier cierpliwy. Skądże to klient nie tylko umie czytać (su).

Komunikat WPKM

Uwaga kierowcy!

W ZWIĄZKU z uruchomieniem nowej jezdni autobusowej WPKM w Dąbnie przy ul. A. Struga, w celu właściwego organizacji i bezpieczeństwa ruchu, podczas wyjazdów z taboru autobusowego na trasę — od dnia 12 bm. uruchomiona zostaje cyfrowa sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ul. A. Struga i zakładowej drogi prowadzącej do zajezdni. Pojazdy, jadące w obydwu kierunkach przez ul. A. Struga, przed przekroczeniem wspomnianego skrzyżowania, winny zachować szczególną ostrożność i zmniejszyć prędkość zgodnie z oznakowaniem.

Stołówka naszych marzeń
Komisje oceniają pozytywnie

ZACZAŁ SIĘ JUŻ OKRES rywalizacji między pracownikami zakładami zbiorowego żywienia na konkursie o tytuł „Stołówki naszych marzeń“. Cztery komisje lustracyjne (trzy miejskie oraz wojewódzka) rozpoczęły już kontrole jadłodajni. Pierwsze wizyty wypadły raczej pomyślnie.

KOMISJA wojewódzka odwiedziła niedawno pracownicze zakłady żywienia zbiorowego

w Pyrzycach i Nowym Czarnowie. Pierwsza z tych placówek zdała egzamin dobrze. Jest to niewielka jadłodajnia wydająca 150 obiadów dziennie. Klientów jest jednak tu dwukrotnie więcej. Ponadto przygotowywane są także śniadania i kolacje. Mimo takiego przeciążenia stołówka może pochwalić się rzeczywiście dobrą jakością potraw, a także, co trudniejsze przy ciastkach, nie dostosowanych pomieszczeniach, nienagannym porządkiem i czystością.

ZNACZNIE gorzej w porównaniu z pyrzycką wypadła jadłodajnia dla pracowników „Dolnej Odry“ w Nowym Czarnowie. Jest to olbrzymia placówka przystosowana do wydawania 1500 obiadów dziennie. Sercu się ich zaś... ok. 500. Poza tym produkowane są tu wyroby garnieryjne oraz posiłki regeneracyjne. Jakże gotowanych przez kuchnię dań oceniono mniej więcej na czwórke z minusem. Trudno było natomiast dać jakąkolwiek ocenę pozytywną za ład i estetykę wielkiej sali jadalnej i na zapleczu. Okazuje się, że personel „siedzi na walizkach“. W najbliższym bowiem czasie planowane jest przeniesienie do mniejszej, lecz wystarczającej na potrzeby pracowników jadłodajni na terenie zakładu. Obecnie zaś zajmowany lokal przekazywany ma być Spółdzielni Pracy „Polus“.

Komisje miejskie odwiedziły też kilka pracowniczych zakładów żywienia zbiorowego. Ostatnio zlustrowano stołówkę należącą do Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa, mieszcząca się przy ul. Smolarskiej 4. Jest to placówka prowadzona przez przedsiębiorstwo we własnym zakresie. I tu przekazywana jest nominalna moc produkcyjna kuchni. Placówka ta bowiem świadczy usługi nie tylko dla przedsiębiorstwa budowlanych, ale także dla pracowników Spółdzielni „Metalotechnika“ oraz Zakładów Piwowarskich. Stołówka legitymuje się bardzo dobrą jakością wydawanych posiłków (stwierdziła technologia żywienia) oraz wyjątkowym ładem i schludnością na sali konsumpcyjnej i na zapleczu kuchennym oraz w magazynach.

Członkowie komisji wizytowali ponadto pracownicze zakłady żywienia zbiorowego WŚ „Społem“ Od-

ział Szczecin. Są to stołówki WPKM oraz „Polmo“, i w tych jadłodajniach ocena wypadła na ogół pomyślnie.

DOTYCHCZASOWE wizyty w stołówkach raczej cieszą członków komisji konkursowych. Fachowcy od żywienia nie zgłaszają w zasadzie uwag o niewłaściwej kompozycji menu czy złej jakości potraw. Z reguły także jadłodajnie są zaopatrzone w niezbędne wyposażenie, jak na razie, tylko pracownicy zakład żywienia zbiorowego w Nowym Czarnowie.

W trakcie lustracji nasuwa się wiele refleksji na temat niewłaściwego wyposażenia naszych stołówek. Podstawowym problemem jest szczupłość zaplecza kuchennego i magazynowego. Brak pomieszczeń nie pozwala na wykreowanie choćby najmniejszego pokoju, w którym ciężko pracujący personel kuchenny mógłby usiąść zjeść śniadanie. Drugim poważnym mankamentem jest brak lub nie funkcjonowanie urządzeń wentylacyjnych. Powoduje to, iż kuchnia tonie w parze. Przez okienko do wydawania posiłków para i intensywnie zapachy kuchenne przedostają się do sali jadalnej. Stwarza to niemiłą, ciężką zaduch w całej stołówce.

Nie są to sprawy, które może rozwiązać we własnym zakresie personel jadłodajni. Nie wchodzi to także w zakres punktacji konkursowej — wykluczylimy bowiem z oceny stan techniczny obiektów. Jest to jednak zagadnienie, którym winni zająć się gestorzy pracowniczych zakładów żywienia zbiorowego. (su)

Zapomniany sklep

JUŻ OD DAWNA chcieliśmy napisać o sklepie (nieestetycznych) o sklepie spożywczym przy ul. Legnickiej. Przed trzema laty na skutek alarmujących sygnałów klientów dyrektora ówczesnego PHS zmieniła kierownictwo sklepu. Przez pewien czas zapomniał spojrzeć Moje dlatego, że wszyscy zainteresowani włącznie z klientami doszli do wniosku iż noweli założenie trzeba dać czas na zreorganizowanie powołanej już diecie placówki.

Jednak ostatnio ponownie nastąpił się skargi na funkcjonowanie sklepu. Mieszkańcy tej części Pomorzania wolać nie było przy ul. Maju lub Dunikowskiego, gdyż tam teście sklepów są o wiele lepiej zaopatrzone.

W miniony poniedziałek np. około godziny 8 rano nie było przy ul. Legnickiej twarogu ani jajek. Natożniast w lodzie chłodnicę i z komiety kostki masła dietetycznego z dużym powodzeniem odstraszali klientów od włożenia ich do koszyka. Takie sytuacje powtarzają się tu bardzo często. Pronounem więc kierownictwu rejonu, które aby odczuli go większą opieką (w tym także i zaopatrzeniową) (Macz)

Na zielonym rynku

Są ogórki

W SKLEPACH WSOP pokazały się pierwsze szklarniowe ogórki. Oprócz więc szczyptu i natki pietruszki mamy i ogórki. Ich cena jest na razie bardzo wysoka — 130 zł za kg, toteż niewiele osób decyduje się na ten zakup. Łada dzień winny się ukazać w sprzedaży pierwsze rodzimkie. A od kwietnia — jak zapowiadają — zaopatrzeniowcy — nowaliki będzie więcej. (wys)

Dzieci czekają!

PRZY al. Bohaterów Warszawy założono plac zabaw dla dzieci. Powinno w tej dzielnicy nie ma zbyt wielu terenów zielonych plac jest lubiany i często przez dzieci odwiedzany. Jednakże przebudowa sąsiedniego budynku, przeznaczanego na przyszłą siedzibę ADM nr 9, nie wyszła na dobre pobliskiemu miasteczku zabaw. Budowlani zniszczyli nie tylko trawnik i ogródek, ale także uczynili ten ogródek składowiskiem cegieł. Najwzyszy czas by ADM 9 przywrócił mu dawny wygląd. (LAK)

OSZCZĘDNOŚĆ energii elektrycznej — obowiązkiem każdego mieszkańca Wyłącz zbędne oświetlenie w godzinach szczytu energetycznego!

Notatnik szczeciński

● W KLUBIE „Kubuś“ dziś, o godz. 20, odbędzie się wielki bal pt. „All Baba i 40 rozbójników“.

● KLUB Imprez na Orientację „Kompas“ zaprasza w niedzielę całe rodziny na spacer po Kniei Bukowej. Zbiórka chętnych o godz. 11 i 9 pętl WPKM — Basen Górniczy.

● KLUB Turystyczny PTK „Wkrzanie“ przy DK „Wspólny Dom“ organizuje w niedzielę imprezę pt. „VIII Zimowa Herbatka“. Będzie to rajd z przewodnikami do Osowa przeprowadzony dwoma trasami — łatwiejszą (4 km) i trudniejszą (18 km). Zbiórka uczestników na końcowym przystanku linii 1 i 9 nad jeziorem Głębokie: dla trasy dłuższej o godz. 8.30 a dla trasy krótszej o godz. 11.30. Blizsze informacje — tel. 22-14-90.

● W NIEDZIELĘ, o godz. 12 w sali kinowej Muzeum Narodowego przy Wałach Chrobrego 3, mgr J. Lappot (kierownik wyprawy etnograficznej do Afryki) wygłosi odczyt pt. „Kirdi i Buduma“. Temat prelekcji związany jest z ekspozycją aktualnie wystawą pt. „Drogom i linii“.

● 18 i 17 BM. Teatr Współczesny wznawia ciesząc się powodzeniem przedstawienie pt. „Farsa mrocznych“ z przedstawianiem tym w początkach kwietnia teatr wyjedzie na ogólnopolską imprezę pn. Kalliskie Spotkania Teatralne.

Dziwny napis

W SKLEPIE z artykułami sportowymi „Camping“ na roku al. Wyzwolenia i M. Buczką trwa remont. W oknie wystawowym powieszono więc wielką planszę. Klient z biuro wy może zaopatrzyć się w sklepie „Maraton“ przy ul. Wielkiej oraz w hurtowni. Klient zaś indywidu ał w „Maratonie“ oraz „Dyskobolu“ przy al. Wojska Polskiego.

W ten sposób zainteresowani zakupami dowiadują się nie tylko gdzie są inne sklepy, ale także jak działają klienci. Nie wiedzą natomiast do kiedy potrwa prace renowacyjne w tej placówce. (wys)

Zanim dojdzie do nieszczęścia

Kto zlikwiduje pułapki na osiedlu Klonowica?

JUŻ raz sygnalizowaliśmy o niebezpieczeństwie, które czeka na przechodzących przy drodze prowadzącej od al. Wojska Polskiego do osiedla Klonowica. Tuż obok chodnika, dosłownie w odległości kilkudziesięciu centymetrów, znajdują się dwie nie zabezpieczone studnie. Przepuszczalnie stanowią one część biegnącego towarzyszącego systemu kanalizacyjnego. Te dwie betonowe sztolnie o głębokości ok. 4 metrów i otworach wlotowych o średnicy 1 metra stanowią pułapkę do której wpadł może każdy z przechodzących, którzy oddali się od chodnika. Studnie te są szczególnie niebezpieczne wieczorem, gdyż teren ten nie jest oświetlony.

TERAZ, gdy na dworze jest coraz cieplej, z pewnością właśnie w tych okolicach zaczyna bawić się dzieci. Nie trudno sobie wyobrazić do jakiej tragedii może tam dojść, gdy rozpędzony za piłąk maluch wleci do jednej z tych niebezpiecznych studni.

Postanowiliśmy więc po raz wtóry interweniować w tej sprawie, bowiem nasz poprzedni apel nie odniósł żadnych rezultatów. Poinformowaliśmy także o panującej na drodze do osiedla

Klonowica sytuacji. Prokuraturę Rejonową w Szczecinie. Dwie zagrożające ludziemu życiu pułapki należy natychmiast zabezpieczyć solidnymi pokrywami. Czy nastąpi to dopiero wtedy gdy dojdzie do tragedii?



GŁĘBOKIE, betonowe studnie niebezpieczne stanowią poważne zagrożenie dla ludzkiego życia. NA ZDJĘCIU z lewej: dopiero 4-metrowa linka holownicza z ratacyjnego samochodu dosięgnęła dna studni. Foto. Al. Wituszyński